

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

KUPIECTWO A POLITYKA REZERW ZBOZOWYCH

Pod powyższym tytułem wtorkowy „Kurjer Poranny” zamieszcza komunikat, którego milczenie pominać nie podobna. Brzmi on:

„Wczoraj przedstawiciele kupiectwa zbożowego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej przyjęli byli na audjencji u ministra wewnętrznego, gen. Składkowskiego, któremu przedłożyli memoriał, zawierający postulaty kupiectwa w sprawie zamierzonej polityki rezerw zbożowych. Postulaty te sprowadzają się do następujących:

1) Zamierzona polityka rezerw zbożowych mogłaby być usprawiedliwiona jedynie w wypadku nieurodzaju, przy czym odnośnie zakupu zbóż winny być dokonywane wyłącznie zagranicą (!).

2) Zakupów tych nie należy dokonywać przez specjalnie w tym celu konstruowany kosztowny (!) aparat statystycznych (?) organizacji czy urzędów, lecz polecać je poważnym (!) krajowym firmom handlowym.

W odpowiedzi min. Składkowski zaznaczył przede wszystkim, że zagadnienie (!) rezerw zbożowych stać się może aktualne dopiero na jesień, ponadto zaś minister podkreślił, że w każdym wypadku polityka ta nie będzie przeprowadzona z pokrzywdzeniem kupiectwa.

Analogiczny memoriał złożony został przez przedstawicieli kupiectwa wice-ministrowi skarbu Grodyńskiemu, który również przyrzekł przychylnie rozważyć przedłożone postulaty.

Przytaczamy komunikat powyższy w brzmieniu dosłownym, bo uderza on i „kunsztownością” swej stylizacji i „zuchwałością” żądań handlarzy zbożowych, a przede wszystkim... **odpowiedzią Rządu!**

Handlarze zbożowi poszli do Rządu z jakimiś wprost **nawnie czelnymi żądaniami**... Domagają się bowiem, by „rezerwy zbożowe” tworzył Rząd dopiero w razie nieurodzaju (!) i to wyłącznie z zakupów zagranicznych (!), które w dodatku czynione być mają nie przez organy państwa, lecz przez organy przed państwem odpowiedzialne ale przez... **firmy prywatne (!)** t. z. przez samych handlarzy zbożem!

O polityce zbożowej Rządu, w szczególności o słynnych „rezerwach” pisaliśmy niejednokrotnie w „Robotniku”, który **dwukrotnie był za to konfiskowany**.

Jak wiadomo jeszcze w lecie 1926 r. „zapowiadał” p. Premier Bartel utworzenie „rezerw zbożowych” już w roku następnym — 1927... Dziś, chwala Bogu, mamy już lato 1928 a rezerw zbożowych... **jeszcze niema!**

Ale z pewnych coprawda drobnych poczynań Rządu w ostatnich czasach, mógł być ostatecznie ktoś wysnuwać nadzieję, że te „rezerwy” nieszczerne przecież może kiedyś się urzeczywistnią i że przestaną być przysłowiową... **gruszką na wierzbie**.

I w tej właśnie sytuacji organizuje się **manifestacja kupców zbożowych**, których „tezy” całą ideę, sens i cel „rezerw” obracają w dziki absurd...

Właściwie bowiem **znaczenie i rola „rezerw”** polega na tem, że winny być one tworzone **zawczasu i właśnie w okresie urodzaju**, gdy ceny zbóż są niższe i że winny być one **stale uzupełniane**... Dopiero wtedy można przy ich pomocy stale **regulować** ceny i w ten sposób **chronić** ludność przed **dzierstwem paskarzy**.

Inaczej — wszelkie „rezerwy” byłyby fikcją, sprzeczną z sensem samego wyrazu, byłyby... **prostem oszukiwaniem ludności!**

Do takiego też **oszukiwacza absurdu** chcą te rezerwy doprowadzić kupcy zbożowi, żądając, by tworzone one były akurat w okresie, gdy przez nieurodzaj **ceny zboża** **wzrasta** nadto by je tworzone z zakupów wyłącznie (!) **zagranicznych** ze szkoda naszego **bilansu handlowego!**

Na pierwszy rzut oka **żądania** te wyglądają tylko na... **śmieszna niedorzeczność**. W rzeczywistości są one **bardzo chytre!** Żądają bowiem do tego, by cała wogóle struktura re-

PAKT KELLOGA

Nowy Jork, 20 lipca. (PAT.). Do chwili obecnej nadeszło czternaście odpowiedzi na propozycję Kelloga w sprawie zawarcia paktu, potępiającego wojnę. Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny.

„New York Times” dowiadyuje się, że sekretarz stanu Kellog uda się w połowie sierpnia do Paryża, celem podpisania paktu razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.

RZĄD NIEMIECKI OSTRZEGA WALDEMARASA

Berlin, 20 lipca. (PAT.). „Times” donosi, że po naradzeniu się z rządem angielskim rząd niemiecki zwrócił się do Waldemarasa z ostrzeże-

niem, aby nie obstawał przy swoim dotychczasowym stanowisku względem Polski.

PO ROZWIĄZANIU PARLAMENTU W EGIPCIE

Wiedeń, 20 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Egiptu panuje tam wielkie wzburzenie z powodu rozwiązania parlamentu. Rząd wy-

słał silne oddziały wojska do wszystkich miejscowości, w których należy się obawiać demonstracji nacjonalistycznych.

OPIECZĘTOWANY PARLAMENT

Kair, 20 lipca. (PAT.). Dziś zrana policja opieczętowała pałac parlamen-

tu, który strzeżony jest na zewnątrz.

PO ZAMORDOWANIU GEN. OBREGONA

ŻAŁOBA W MEKSYKU

Wiedeń, 20 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Meksyku, stała komisja Kongresu meksykańskiego zarządziła 9-dniową żałobę w całym kraju z powodu zamordowania prezydenta Obregona. Kongres zbierze się dnia 30 lipca. Czynnione są dalsze aresztowania w związku z za-

machem. Morderca gen. Obregona żądał natychmiastowego rozstrzelania. Nie stanie on przed sądem dożywotnim, lecz przed zwykłym sądem cywilnym. Dotychczas aresztowano 18 wybitnych osobistości, oskarżonych o wzięcie udziału w zamordowaniu Obregona.

W OCZEKIWANIU REWOLTY KLERYKAŁÓW W MEKSYKU

Meksyk, 20 lipca. (AW.). Z zarządzenia Callesa nastąpiła mobilizacja szeregu roczników armii meksykańskiej, która ma być użyta dla zdławienia spodziewanej rewolty klerykałów. Rząd wydał zredagowaną w ostrym tonie odezwę, wzywającą lud-

ność do współdziałania z wojskiem w tłumieniu wszelkich rozruchów. Jednocześnie wzmożona została ochrona osobista prezydenta Callesa, przyjaciele jego spodziewają się bowiem zamachów na jego osobę.

CALLES ZATRZYMA PREZYDENTURĘ

Wiedeń, 20 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Meksyku można uważać za rzecz pewną, że

Calles pozostanie nadal przez dwa lata na stanowisku prezydenta.

WEWNĘTRZNE SPORY I WASNIE TOCZA KOMUNIZM W POLSCE

Moskwa, 20 lipca. (A. W.). Jeden z delegatów partii komunistycznej Polski, Edward Próchniak, w numerze „Prawdy” poświęconemu VI kongresowi komunistycznej międzynarodówki publikuje artykuł „Na wysuniętej placówce”, omawiający sytuację Polski. Próchniak oskarża P. P. S. o organizacyjne zrastanie się (??) z rządowym aparatem faszystowskiej dyktatury skierowanej przeciwko komunizmowi. Próchniak narzeka na wzrastające przesładowanie ruchu robotniczego, który mimo to jest coraz bardziej opanowywany przez komunizm (?). Nawołuje on dalej do rozszerzenia akcji partii komunistycznej na wsi, gdzie organizacyjne umocnienie wpływów komunistycznych jest

dotąd słabe. Widzi coraz pełniejsze przechodzenie białoruskiej i ukraińskiej burżuazji do obozu polskiego faszystwu i podkreśla istnienie nieustannych rozłamów w pro-sowieckich obozach skrajnie lewicowych grup ukraińskich i białoruskich. W konkluzji Próchniak przyznaje, iż komunistyczna partja Polski znajduje się w stanie zaostrej walki partyjnej, co w konsekwencji nie może nie odbijać się na sile reprezentowanej przez polską komunistkę.

(Zdaniem Próchniaka komunizm w Polsce rośnie, ale partje komunistyczne słabną z powodu rozłamów i tarć wewnętrznych. Red.)

zerw była tak **pokraczną nienaturalną i... kosztowną**, by dla lichwy paskarskiej nie przedstawiła one **żadnego niebezpieczeństwa**.

A cóż na to... Rząd! Czy w myśl tylokrotnych **stanowczych suych zapowiedzi** odrzucił pretensje kupców?! O — bynajmniej!

P. Minister Składkowski **uspokaja** bowiem zaniepokojonych handlarzy, że „**zagadnienie**” rezerw stać się „**może**” (!!) aktualnym dopiero... **na jesień (!)**.

A kiedy rezerwy przestaną być tylko... „**zagadnieniem**” a staną się **rzeczywistością**?... Bóg chyba raczy wiedzieć...

Do powyższego **zapewnienia** dodaje p. Minister drugie, również **znamienne**... Mianowicie oświadcza, że w każdym razie „**polityka**” rezerw „**nie pokrzywdzi** kupiectwa”, czyli że **rzadowe „rezerwy” nie tworzą konkurencji dla cen**, dyktowanych przez handlarzy zbożowych.

Całe powyższe oświadczenie **Ministra Składkowskiego** wyraźnie **zadaje** **klam** wszystkim dotychczasowym

zapowiedziom p. Premiera Bartla!

Rząd, dbający o życiowe interesy szerokiej mas byłby „tezy” handlarzy zbożowych potraktował tak, jak na to zasługują!

A tu stało się inaczej!

Nie zapominajmy wszakże, że żyjemy obecnie w dobie „**wszechklasowej solidarności**” którą Rząd i jego obóz wywiesił jako swój sztandar, prowadzący Polskę ponoć „**ku zbawieniu**”...

Odpowiedź dana paskarzom zbożowym przez przedstawicieli Rządu, do tej jego „**ponadklasowości**” znakomicie przystaje!

Więc **niech milionowe masy pracujące**, gniecione ciężarem drożyzny, **przesłaną się ludzić!** Rezerw zbożowych **nie będzie**, a ceny zboża **dyktować będą nadal paskarze!**

Ale — nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło!

Cena **chleba** w Polsce **to do przyszłych rozgrywek o Konstytucję — przegrzywka nie najgorsza**...

Kez.

DOBRA WOLA POLSKI WOBEC NIEMIEC

Berlin, 20 lipca. (PAT.). „Börsen Kurier” stwierdza, że wyjaśnienia w sprawie interpretacji i zastosowania dekretu o granicach państwa, jakie rząd niemiecki otrzymał ze strony

Polski, uważane są w niemieckich kołach politycznych za przejaw dobrej woli Polski w związku z oczekiwanym wznowieniem rokowań handlowych.

Z KONGRESU KOMINTERNU

Moskwa, 20 lipca. (PAT.). W czasie obrad kongresu Kominternu Bucharin odczytał raport o działalności komitetu wykonawczego i oświadczył, że walka państw kapitalistycznych o rynki zbytu staje się coraz gwałtowniejsza na skutek posuwającej się naprzód odbudowy ustroju kapitalistycznego i wzrostu sił produkcji. Wymaga to nowego podziału świata, t. zn. wojny, która dla państw

kapitalistycznych jest problemem zasadniczym dnia. Komintern — stwierdził Bucharin — musi dążyć do konsolidacji wpływów w masach chłopskich, starać się połączyć walkę klasową robotników Europy zachodniej z walką o emancypację kolonii i dążyć do zmiany wojny imperialistycznej w wojnę cywilną.

AGITACYJNA PODROŻ STALINA

Moskwa, 20 lipca. (PAT.). Sekretarz wszechzwiązkowego C. K., Stalin, udał się w podróż agitacyjną. Stalin objechać ma Leningrad, Char-

ków, Rostów i Tyflis. W miastach tych wystąpi on z przemówieniami agitacyjnymi, które wyjaśnić mają obecną sytuację polityczną.

LITWA W PRZEDEDNIU PRZEKSZTAŁCENIA SIĘ W MONARCHJĘ?

Ryga, 20 lipca. (PAT.). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna: w litewskich kołach politycznych szeroko jest komentowana charakterystyczna ankieta, którą z inicjatywy jakiejś bliżej nieznanej grupy oficerów rozesłano wszystkim wybitnym przedstawicielom armii litewskiej. Ankieta żąda odpowiedzi na kilka pytań o przyszłym litewskim ustroju państwa. Między innymi zapytuje o zdanie co do wyboru obecnego prezydenta Smetony dożywotnim prezydentem Litwy. Również znajduje się w ankiecie pytanie co do reorganizacji najwyższej władzy państwowej na zasadach dynastycznych co oznaczałoby stworzenie monarchji. Ankieta powyższa wywołała wielkie zdziwienie w kołach wojskowych, gdzie uważana jest

za krok przygotowawczy ku zmianie ustroju państwowego. Należy podkreślić, że rząd rozważa obecnie sprawę ukonstytuowania się rady państwowej oraz sprawę projektu ustawy o wyborze prezydenta. Przypuszczają w Kownie, że wspomniana ankieta znajduje się w związku z temi pracami, a jednocześnie przypominają, że natychmiast po powrocie 17 grudnia oficerowie wezwali Smetonę, aby stanął on na czele narodu, jakkolwiek prezydent Grinius nie złożył jeszcze swoich pełnomocnictw. W danym wypadku oficerowie mieliby rzekomo zwrócić się do prezydenta Smetony z propozycją objęcia dożywotniej prezydentury, a nawet obwołania się królem.

DOKOŁA DYMISJI MIN. ENGLISCHA

Praha, 20 lipca. (AW.). Złożone przez min. skarbu, Englischa, podanie o dymisję nie zostało dotąd zatwierdzone, jakkolwiek Englich z chwilą złożenia podania przestał urzędować. Kierownictwo ministerjum objął

szef sekcji Vlasak. Czynnione są obecnie usiłowania dla nakłonienia ministra Englischa do cofnięcia dymisji. O ile to nie nastąpi decyzja co do jego następcy zapadnie dopiero we wrześniu.

ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A BELGIĄ

Praha, 20 lipca. (PAT.). Na podstawie rozporządzenia min. spraw wewnętrznych zostały zniesione wize

paszportowe między Czechosłowacją a Belgią.

MANEWRY FLOTY NIEMIECKIEJ

Berlin, 20 lipca. (PAT.). Prezydent Rzeszy Hindenburg oraz min. Groener wyjeżdżają w pierwszych dniach

sierpnia do Kilonji, aby wziąć udział w manewrach floty, które odbędą się tam w dniach od 6 do 9 sierpnia t. b.

WYŁOWIENIE TRUPA LOEWENSTEINA?

Paryż, 20 lipca. (A. W.). Wczoraj wieczorem do urzędu policyjnego w Calais zgłosił się właściciel niewielkiego kutra rybackiego Maurice Beaugrand z zawiniętymi w żagiel zwłokami mężczyzny. Stwierdził on, iż pod Cap-Cris-Nor wyłowił on przywiezione zwłoki, znajdujące się już w stanie silnego rozkładu.

du, mężczyzny lat około 35-ciu. Trup był napół rozebrany i miał przełamane nogę. Na lewej ręce widniała złota bransoletka, na której było wyrte A. L. Rue de Science Bruxelles. Wszelkie oznaki zdają się wskazywać, iż znalezione zwłoki są zwłokami bankiera Löwensteina.

O PRZEDŁUŻENIE WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TRAKTATU PRZYJAŃNI

Białogród, 20 lipca. (A. W.). W kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż rząd jugosłowiański w ciągu przyszłego tygodnia złoży Włochom propozycję przedłużenia terminu wypowiedzenia

jugosłowiańsko-włoskiego traktatu przyjaźni. Termin ten upływa w dniu 28 b. m. W kołach dyplomatycznych wyrażają nadzieję, iż rząd włoski zgodzi się na tę propozycję.

PRZEJAZD BELI KUHA DO ROSJI

Moskwa, 20 lipca. (AW.). Komisariat ludowy do spraw zagranicznych wydał wizę wjazdową dla b. dyktatora Węgier, Beli Kuna. Rząd Rzeszy zgodził się już na przejazd Beli Kuna przez terytorjum niemieckie.

W dniu 2-gim sierpnia Bela Kun przejedzie przez Leningrad, skąd uda się do Moskwy. Jak informują, b. dyktator Węgier upatrzony jest na stanowisko kierownika akcji komunistycznej na Bałkanach.

Robotnicy! Pamiętajcie, że UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ jest jedynym ratunkiem na przedwczesną śmierć w nędzy i poniżeniu, jedyną ochroną przed kijem żebraczy.

Żądajcie wniesienia przez Rząd ustawy o ubezpieczeniu na starość, opracowanej już przez Minist. Pracy.

PIŁA

Ostra zębatą piłą
Zęby w miąższ drzewny wpiła.
Biegły zęby szalone
Raz w jedną, raz w drugą stronę.

Tu błysk, tam pół błyskania
Ciskały w leśne powietrze —
W błysków i zgrzytów wietrze
Drzewne głuzyły się kłanła

Wiem, piło siła, opila,
Bardziejżeś Bogu miła,
Niż drzewo, drzewo zielone,
Siekierną w śmierć położone.

Przepiłowalabyś tęczę,
Wkuta podkową w niebo,
Jeśliby miała służyć
Powszednim ludzkim potrzebom.

Przepiłowalabyś serce,
Piło, bezwzględna piło,
Jeśliby z krwi człowiekiej
Miała wytrwać miłość.

Słysz — oddycha wieczność!
Widzę w górce miecz gniewny!...
Żyjemy żarcie zwątpieniem —
Nad nami — ktoś silny i pewny.

Włodzimierz Słobodnik.

ZAMACH STANU W EGIPCIE

Król egipski dokonał zamachu stanu. Mianowicie rozwiął parlament „na 3 lat”, zawiesił swobody obywatelskie, zniósł wolność prasy, zapowiada samowolną zmianę niektórych artykułów konstytucji.

Krok ten oznacza zwycięstwo Angli nad ruchem niepodległościowym Egiptu. Bezpośrednim powodem zatargu między królem a parlamentem była ustawa o zgromadzeniach, uchwalona przez parlament o większości niepodległościowej. Pod naciskiem Angli, która zagrożona represjami w razie wejścia w życie tej ustawy, rząd niepodległościowy podał się do dymisji, a król powołał nowy rząd, który jednak nie posiadał większości w parlamencie. Ponieważ nowe wybory przyniosłyby niewątpliwie również większość niepodległościową, król zaryzykował zamach stanu.

W ten sposób wytworzyła się dla Egiptu sytuacja nowa i wielce niebezpieczna. Dotychczas społeczeństwo egipskie, w większości swojej niepodległościowej, występowało wobec Angli jednolicie mimo nieuniknionych różnic w poglądach na taktikę w tej lub innej sprawie. Obecnie w wyniku zamachu stanu dokonał się głęboki rys wśród Egipcjan i zanosi się na walkę wewnętrzną, na wojnę domową między dwoma obozami: niepodległościowym i uogodowym. Walka ta wyjdzie oczywiście na korzyść Angli, a niezmiernie dużo zaszkodzi Egipcjom.

OBRázky

z niezbyt odległych okolic

Jeżeli masz czas i trochę pieniędzy, młody towarzysz, to radzimy ci, rusz na wędrowkę po Polsce. Może nie spędzisz czasu tak wesoło, jak na jakimś letniku, czy w modnym kurorcie, ale zato nauczysz się wiele i poznasz polską rzeczywistość. Może nawet smutny z tej wędrowki wrócisz, gdyż wiele ci ona rozczarowań przyniesie, ale za to zrozumiesz wiele, wiele rzeczy, które w murach starego rodzinnego miasta wydają ci się niezrozumiałe.

Ot, wędruj sobie od miast do miasteczka, od wsi do wsi, poznawaj ludzi, ich dzieje, warunki ich pracy, bytu. Nie pozatujesz!

Zrób choćby tak, jak myśmy to zrobili — małą wycieczkę do niezbyt odległych od Warszawy okolic, choćby tak tylko kilka godzin koleją za Bug, do powiatu Bielsk Podlaski, a zobaczysz, że materiału do obserwacji i rozważań ci nie zbraknie. A jeśli nie wierzysz, to przeczytaj poniższy „plon” autentycznych „wrażeń” z kilkunastomiesięcznej podróży po owym powiecie, w którym jak wiesz pewnie znajduje się piękna Puszcza Białowieska — jedno z większych naturalnych bogactw naszego kraju.

PO ZGONIE OBREGONA

Nadchodzące z Meksyku wiadomości zdają się coraz bardziej potwierdzać pierwotne przypuszczenie, że nowo-obrany prezydent Meksyku gen. Obregon padł ofiarą klerikalnej mafii. Jeśli sprawdzi się także wiadomość, że morderca po dokonaniu zbrodni wzniósł bluźnierczy okrzyk „niech żyje Chrystus, król”, sytuacja będzie w zupełności wyjaśniona i nie będzie już najmniejszych wątpliwości, czyja ręka kierowała ręką mordercy. Ten bowiem okrzyk jest zakłamanem hasłem meksykańskich „biskupów naftowych” i ten sam okrzyk rozlegał się, gdy przed dwoma laty naprowadzeni przez kłechów meksykańskich bandyci obrabowali i podpálili pociąg osobowy.

Dla kleryków już to samo, że gen. Obregon był dzieckiem ludu, że pochodził z chłopów i prowadził chłopski tryb życia, było dostatecznym powodem, żeby go z całej duszy znienawidzić. A przecież Obregonowi Meksyk zawdzięcza przeprowadzenie na wielką skalę reformy rolnej, co pozwoliło 300.000 bezrolnych chłopom osiąść na roli. On to, a nie kto inny, uporządkował finanse państwa, zreformował administrację, ustabilizował pieniądz, podniósł rolnictwo oraz niewymownie dużo uczynił na polu oświaty.

Calles kontynuował tylko dzieło roz-

poczęte przez Obregona. Praca tych dwóch prezydentów wydobyla nieszczęśliwego Meksyk z nędzy, w jaką pogrążyła go zachłanność kapitalistów i kleru. Co Rzym i Nowy York zniszczyły, to Obregon i Calles usiłovali odbudować i naprawić.

Taka polityka, idąca po linii interesów najszerzych warstw ludowych, musiała doprowadzić do buntu biskupów, którzy występując pod różnymi zakłamanymi hasłami, znaleźli zwolenników wśród najmniej uświadomionych mas ludowych.

W tych warunkach państwo dla własnej obrony musiało często imać się ostrych represji, które były niezbędne w kraju, bardzo wolno dźwigającym się ku cywilizacji i zmuszonemu walczyć z tak niebezpiecznym i niesummiennym przeciwnikiem jak biskupi naftowi, w których przebiegłość jezuicka kojarzy się z dzikością nieokiełzaną krwi indyjskiej.

Zgon Obregona jest dla Meksyku stratą niepowetowaną, zwłaszcza że według konstytucji meksykańskiej Calles nie może obecnie zostać ponownie obrany. Nielatwo będzie teraz Meksykowi znaleźć prezydenta, któryby jak Calles i Obregon był prezydentem chłopów i robotników.

PRZEDSTAWICIEL AMERYKANSKIEGO ZW. SOCJALISTÓW POLSKICH W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył przedstawiciel Związku Socjalistów Polskich w Stanach Zjednoczonych i Związku Polaków w Kanadzie, tow. A. J. Staniewski z Toronto (Kanada).

Tow. Staniewski, członek dawnego „Proletariatu” i P. P. S. od chwili jej powstania, pracował przez szereg lat w sekcji londyńskiej P. P. S.; następnie w r. 1911 wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a później do Kanady, gdzie

brał czynny udział w pracy na polu społecznym i oświatowym wśród wychodźstwa.

Tow. Staniewski złoży dziś o godz. 5-ej popoł. w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji, wieniec na miejscu stracił w Cytadeli, dla uczczenia pamięci Stefana Okrzei, a przed południem wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

OBRONA BEZROBOTNYCH PRZED EKSMISJĄ

Celem przyścia z pomocą bezrobotnym Magistrat zorganizował porady prawne i obronę bezrobotnych przed eksmisją w razie istnienia groźby usunięcia z posiadanej nieruchomości Porady prawne w tej dziedzinie Magistrat uskutecznia już od kilku miesięcy za pośrednictwem rady prawnej. Prócz tego w porozumieniu z Wydziałem Statystycznym przeprowadzana jest ankietę wśród osób, ubiegających się o pomieszczenie. Ankiety te uskutecznia specjalny personel wywiadowczy, zbierając bardzo szczegółowe informacje o pen-

tach z uwzględnieniem specjalnie przyczyn, powodujących utratę dachu nad głową.

Co się tyczy regulacji nagromadzonego w czasie bezrobocia zaległego komornego, to sprawa ta może być załatwiona jedynie przez Sejm w drodze ustawodawczej. W swoim czasie Magistrat przedstawiał czynnikom rządowym konieczność powstrzymania eksmisji z lokali jedno i dwuizbowych, wobec zastraszającego wzrostu bezdomności. Sprawa ta wpłynęła również do Sejmu w formie wniosku nagłego.

PODZIĘKOWANIE

Magistrat m. Piotrkowa Tryb. niniejszym wyraża serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Domu Zdrowia w Zakopanem p. Malickiemu oraz zakopiańskiemu oddziałowi T. U. R. i innym za wyjątkową życzliwość i troskę oraz bez-

interesowną pomoc okazaną w stosunku do wycieczki działki szkolnej w Zakopanem, urządzonej przez Magistrat w dniach od 28 czerwca do 1 lipca 1928 roku.

Magistrat m. Piotrkowa.

BILANS HANDLOWY

97 I PÓŁ MILJONA DEFICYTU W CZERWCU — 572 miliony w pierwszym półroczu, — 962 miliony od kwietnia r. ub.

Bilans handlowy Polski za miesiąc czerwiec przedstawia się następująco: wywóz 1.010.886 ton, wartości złotych 191.961.000 przywóz — 1.475.713 ton, wartości zł. 289.510.000. Deficyt wynosi więc zł. 97.549.000.

Jest to więc w roku bieżącym szósty miesiąc deficytowy, a bilans za rok bieżący przedstawia się następująco:

	w tysiącach zł. polskich		
	Wywóz	Przywóz	Saldo
Styczeń	218.432	271.1106	— 52.729
Luty	197.823	270.378	— 72.555
Marzec	208.314	372.133	— 163.019
Kwiecień	184.521	265.626	— 81.105
Maj	201.776	296.470	— 94.694
Czerwiec	191.961	289.510	— 97.549

Razem 1.202.847 1.765.223 — 562.376

Deficyt handlowy za 6 pierwszych miesięcy roku bież. wyniósł więc ogó-

tem przeszło pół miliona złotych, a ponieważ od kwietnia do grudnia r. ub. ujemny bez przerwy bilans dał około 400 milj. deficytu, mamy więc za ostatnie 15 mies. ogółem 962.376.000 czyli prawie już miliard złotych nieprzerwanego deficytu.

Znaczny deficyt, bo wynoszący zł. 163.019.000 wykazał miesiąc marzec. Stało się to wskutek wprowadzenia od kwietnia waloryzacji cel. Importerzy w marcu sprowadzili znaczne ilości towarów, aby uniknąć wysokich stawek celnych. Ostatnie trzy miesiące (kwiecień, maj i czerwiec) wykazują w dalszym ciągu stały wzrost deficytu, co dowodziłoby, że waloryzacja cel nie osiągnęła zamierzonego efektu, natomiast wprowadziła podrażnienie do stosunków naszych z niektórymi ościennymi państwami.

BRUKI NIEULECZALNA CHOROBA WARSZAWY

Warszawa jest jednym z najszcześliwszych miast świata. Nietylko jest czysta i brudna, ale nie posiada okolic, zbyt przyciążających, a na dobitkę komunikacja zamiejska jest tak fatalna, że nawet z marnej „trawki” trudno korzystać bez narażania się na wypadek lub przykrości.

Jest wszakże wśród tych niedomagań jedno, które woła o pomoc do nieba. To bruki warszawskie. Proszę nam pokazać drugie miasto europejskie, gdzie byłaby taka rozmaitość bruków, gdzie tak często naprawianoby bruki, gdzie wciąż zmieniano jeden gatunek bruku na inny, gdzie naprawa bruku jednej ulicy ciągnęłaby się miesiącami całemi. Od szeregu miesięcy najruchliwsze ulice jak Marszałkowska, Nowy Świat i inne są rozorane i przechodzą „warszawską” operację brukowania, obmyśloną specjalnie do gniebienia mieszkańców i obrzydzenia im życia.

W żadnym mieście europejskim nie-

ma drewnianych bruków, które są absurdem, gdyż po kilku tygodniach bruk taki jest pełen dziur i wybojów. Nie może być inaczej, gdyż nawet podłoga drewniana niszczy się po pewnym czasie, a cóż dopiero mówić o bruku wielkiego miasta? Nasze władze miejskie same już przekonały się, że bruk drewniany jest do niczego i w ostatnich latach nigdzie go nie kładziono.

Ale oto jedna z smutnych spuścizn rosyjskich znowu odżyła: na ul. Miodowej brukuje się kostką drewnianą! Chyba po to jedynie, żeby za rok znowu zerwać ten bruk i kłaść nowy! Bo tradycyji musi się stać zadość! Warszawa musi rok rocznie przechodzić epidemję brukowania jednych i tych samych ulic!

Kiedyż wreszcie władze miejskie zrozumieją, że bruki są dla mieszkańców, a nie mieszkańcy dla bruków? Kiedy się skończy do niechlujstwa i ta bezprzykładna lekkomyślność w sprawie brukowania ulic?

WYCIECZKA

DO ŹRÓDEŁ WISŁY

odbędzie się do dnia 11 do 19 sierpnia, pod kierunkiem tow. Czesława Kossobudzkiego. Wyjazd z Warszawy w sobotę wieczorem. W niedzielę wycieczka przybywa do Katowic, zwiedzi kopalnię węgla, hutę, miasto, następnie udaje się do Bielska — wejście na Klimczak, dalej Biela, Ustronie, Czantorja, Stożek, wieś Wisła, zwiedzenie źródeł Wisły, potem Barania, skąd przez Skrzeczną, szczytami do Żywca.

Koszy 60 złotych. Informacji udziela i zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (tel. 325-03) od godz. 5 do 7-ej.

Inne wycieczki w bieżącym roku nie są projektowane.

SAMORZĄD STOLICY

DLA DZIECI GRUZIŁCZYCH

Na budowę dziecięcego zakładu dla gruźlików w Zakopanem postanowił Magistrat Warszawy wypłacić kuratorjum zakładów leczniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego tytułem pożyczki sumę 80.000 zł.

ROZWIĄZANIE UMOWY.

Magistrat postanowił rozwiązać umowę zawartą w r. 1927 z Zamkowem Zakładami Przemysłowem w Cieszyźnie na dzierżawę gruntu w lasku Młocińskim pod urządzenie pawilonu, przeznaczonego na restaurację-kawiarnię, wobec nieotrzymania przez koncesjonarjusza warunków umowy i nierozpoczęcia budowy.

nistów. Nie pomogły tłumaczenia me, że ja wożę każdego i nie mogę pytać gościa, czy on komunista, czy bandyta, czy agent defensywy, że w mieście znają mnie wszyscy i wiedzą, że w ogóle polityką się nie zajmuję — tylko furmanie. Odwieziono mnie do Białego-stoku. Tam pokazano mi kobietę i spytano, czy ją kiedyś woziłem. Nie mogłem poznać, czy to była owa pani, która wraz z panem woziłem w początku 1925 roku. Było to dawno i było to w nocy, a od tego czasu tyłu już ludzi przewoziłem. Agenci defensywy koniecznie chcieli, bym stwierdził, że tę właśnie panią owej nocy woziłem. Uczyniłem tego nie mogłem, bo wydawało mi się, że tamta była inna, nieco mniejsza i szczuplejsza. Powiedziałem, że nie wiem. Trzymano mnie w defensywie 14 dni, nie odsyłał do sędziego śledczego. Teraz już wiem, że po 24 godzinach winni mnie byli przekazać sędziemu. Wtedy nie wiedziałem. Przez te 14 dni bito mnie niemal codziennie, jednego dnia wiano mi w nos 18 butelek wody, a potem bito w plecy i stosowano tortury. Po 14 dniach odesłano mnie do sędziego śledczego, a ten do więzienia. Zażądałem doktora, przybył po 4 miesiącach, gdy ślady po biciu już zniknęły. Ośmiem miesiącem trwało śledztwo na podstawie protokołu defensywy, którego mi nie odczytano, zmuszając siłą do podpisu, więzienie po katorgach defensywy wydało mi się rajem. Przesiedziałem 8 miesięcy, sprawa przeszła do prokuratora, który dla

braku cech przestępstwa zwolnił mnie natychmiast bez sprawy. — A ja panie — kończy swe opowiadanie furman — choć nie Polak, strasznie się cieszył, gdy powstała Polska. Jeszcze jako chłopak bawiłem się z polskimi dziećmi. W roku 1920 pierwszy stanąłem w naszym miasteczku do wojska. Gdzie mnie do komunizmu?

Zdumiesz się, młody podróżniku. Powiesz: przesada. Ale w tem samym miasteczku spotkasz przedwcześnie zestarzałego i niedołężnego człowieka, który czeka rychłego końca. Odbili mu płuca w defensywie. Bili go w piersi przez deskę. Mocno bili. Spotkasz także młodego człowieka, który choć upłynęło 4 lata od czasu gdy znówuł podejrzanym o komunizm siedział w prewencyjnym więzieniu — ma jeszcze teraz głębokie zagłębienia, świadczące o ciężkich ranach na rękach po zbyt ciasnycch kajdanach. Wszyscy oni siedzieli po kilka i kilkanaście miesięcy i zwolnieni zostali bez sądu, gdyż cienia winy ich nie można było znaleźć. Ci, którym coś tam udowodniono po 3 latach prewencyjnego więzienia dostali w ostatnim białostockim procesie po 5 lat (niektórzy mniej) niektórzy więcej więzienia.

— Tak, ale ty młody przyjacielu, jesteś optymistą. Powiesz: tak, było źle w tej defensywie, tak mogło być w roku 1925, ale tak już nie jest obecnie.

Istotnie, masz rację. Wiele, wiele się zmieniło na lepsze.

mi pretensję, że agenci defensywy Kozłowski i Poper czy Pumper, którzy w r. 1925 katowali aresztowanych, przetrzymując ich wbrew prawu po kilkanaście dni w defensywie — są jeszcze agentami policji.

I powiesz wraz z nami, że dobrze by było, gdyby p. wojewoda Kirst, który wykazuje sporo energii, dużo dobrej woli, czyszcząc stajnię Augiasza w województwie Białostockim, zainteresował się tą sprawą, by kaci nie byli funkcjonariuszami państwowymi. I nie będniesz miał za złe starościę bielsko-podlaskiemu, pełnemu życia p. Baranowskiemu, jeśliby z tą samą energią, z jaką agitował za „jedynką” podczas wyborów — wejrział w stare, a pewno nowe grzechy policji politycznej w tamtejszych stronach.

Bo zgadzasz się z nami, że metody wyżej opisane nie mogą przywiązać mniejszości narodowych do Państwa Polskiego. Ze ta/ spokojna, pracowita ludność, która wierzyła, że Polska przyniesie jej wolność i dobrobyt — musi być rozczarowana. I że trudno ci będzie przywiązać tę ludność do Państwa Polskiego, jeśli nie zobaczy ona wyraźnej zmiany postępowania administracji państwowej, jeśli nie przekona się, że ci, którzy „angis” ją katowali już nazawsze odeszli, jeśli nie poczucie, że żyje w wolnym państwie, jako wolni równouprawnieni obywatele.

A wiele, wiele błędów odrobić można i wiele krzywd wynagrodzić.

Co słysząc na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Z LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

„Petit Journal” donosi z Tunisu, że dwaj żołnierze legji cudzoziemskiej skradli samochód, należący do pewnego generała i zaczęli uciekać w stronę granicy, którą chcieli przekroczyć całym pędem, ostrzeliwując placówki. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden ze zbiegów został zabity. Drugi wpadł wraz z autem do jeziora i został ujęty.

ZAMORDOWANIE ŚPIEWACZKI.

Na drodze do Beaumont (Francja) znaleziono ciało znanej śpiewaczki Evelyny Brelia, która została zamordowana.

5 OFIAR POŻARU AUTOMOBILU.

W samochodzie, który spłonął wczoraj na drodze pod Bayenne, znajdowało się 5 osób. Wszystkie skutkiem pożaru zmarły.

BACZNOŚĆ DZIELNICE I KOŁA FAKTYCZNE P. P. S.

Z powodu rocznicy stracenia Stefana Okrzei, zbórka ze sztandarami przy 3-ej bramie cytadeli warszawskiej od strony ul. Zakroczymskiej w sobotę, dn. 21 lipca r. b. o godz. 4 m. 30.

Tow. Staniewski, delegat socjalistów Ameryki złoży wieniec na grobie Stefana Okrzei.

Towarzysze stawcie się licznie!

KRONIKA POLITYCZNA

ROZPORZĄDZENIE O WOJEWODACH I STAROSTACH.

Jak donosi Kor. Warsz., opracowane zostało rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o władzach administracyjnych. Rozporządzenie wykonawcze dotyczy zakresu kompetencji wojewodów i starostów.

SPRAWOZDANIE Z INSPEKCJI LETNISK

Dnia 20 b. m. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, odbył posiedzenie z delegowanymi przez siebie na letniska inspektorami. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w 80% wypadków, stan sanitarny letnisk jest niezadowolający; brak jest ścieków, bruków i wogóle prymitywnych urządzeń, niezbędnych w miejscowościach wypoczynkowych.

Sekretarjat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na kursach dla kandydatów na ławników do sądów pracy odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, na temat: „Związki Zawodowe”, który wygłosi tow. poseł Zygmunt Zaręba.

Sekretarjat czynny na miejscu od godz. 6,30 wiecz.

MAURICE RENARD.

PARTENOPA

przełożył

GABRYEL KARSKI.

Od kilku już dni galery pana de Vivonne całą siłą wioseł płynęły na pełnym morzu, gdy z kolei pan de Beaufort wyruszył ze swą eskadrą w kierunku Krety.

Tak w r. 1669 gotowała się do boju armia dziesięciu tysięcy szabel, pik i muszkietów, która, pod wodzą pana de Navailles, miała rozkaz oswobodzenia Kandji, tryumfowi Chrystusa Pana i chwale Króla Jegomości ku woli.

Z Tulonu do Wersalu wysłano kurjera z powiadomieniem o pomyślnym odjeździe. — Goniec ów nie był jeszcze szczęściem mil ujechał, gdy mu potężny podmuch wiatru zerwał z głowy ugalowany kapelusz.

Ta wichura ciągnęła od morza. Zapewne żywała jakoweś pretensje zarówno ku niebu jak i ku dworowi królewskiemu i raczej chyba z Lucyferowych dobywała się czeluści, niżeli z grotty Eola; bowiem w pobliżu wysp Hyères już wdziała była zmaltretowana niezgorzej okręty pana de Beaufort i potrzaskała maszyny na Syrenie.

Skoro tylko uciszył się na morzu, łowca Syreny, którym wtedy był pan de Cogoulin, chwycił za tubę i poprosił o instrukcje Wielkiego Mistrza,

*) Przekład autoryzowany. Utwór ten leży w skład tomu, który ukazuje się krótko nakładem Tow. Wydawn. „Ró”.

PO ŚWIECIE

W drodze do Belgii. — Kongres Robotniczej Partii Belgijskiej

Bruksela, w lipcu.

Wczoraj byłem jeszcze w Warszawie a dziś jestem już w Brukseli. Oglądałem w ciągu dnia całego polskiego urodzaje, wcale nie takie straszne, jakie nam zapowiadali rolnicy w marcu (co prawda, jechaliśmy bardzo długo, przecinając ziemie śpichlerza Polski t. j. Kujaw). To samo było na ziemiach pruskich — i przejście z jednego kraju do drugiego jest tak niewidoczne, w szczególności, gdy mówimy o charakterze urodzaju, że wydaje się prosto sztuczne. Nawet kultura ziemi i kultura zabudowań gospodarskich wydaje się ta sama, ludzi nie widać ani w polu ani w wsi, jest Niedziela.

Upał jest tropikalny. Z pociągu co chwila ktoś wysiada i ktoś wsiada. Pociąg prowadzi w różne strony i do Gdańska i na Zachód. Nasz wagon w Toruniu zostaje przyczepiony do pociągu, który idzie z „korytarza”. Przepelniony pociąg. Pełno dzieci, nauczyciele prowadzą wycieczkę. Śpiewają ale nie „Deutschland Deutschland über Alles”. Rozmawiam z nauczycielem. Wypytuje o stosunki panujące w korytarzu. Skarży się na polityków gdańsko-berlińskich: My, ludzie pracy, chcemy tylko zgody zbliżenia się. Cytuje z Szyllera: „Die Weltgeschichte ist des Weltgericht”. (Historja świata jest trybunałem świata). Ludy płacą za zbrodnie Fryderyka. Trzeba pracować, aby dzieci żyły. A tych dzieci rodzi się w Prusiech tyle co i w Polsce. I Polakowi ciężko, musi szukać chleba na obczyźnie. Gdyby tylko Ameryka północna była otwarta, setki tysięcy Niemców szukałoby tam zarobku. Zupnie jak u Was. żyć trzeba, a nie płać sobie gardło bzdurkami Westarpa i jego sojusznika komunisty niemieckiego”. Podczas rozmowy naszej dzieci jadły podwieczorek, a potem zaczęły się pytać o polskie dzieci: „czy to prawda, że dzieci niemieckie nie wpuszczają do Polski, że tam nie wolno po niemiecku rozmawiać, że kościoły ewangelickie są zamknięte, że Niemcy płacą trzy razy tyle podatków, co Polacy...”

— Skąd wiecie o tych głupstwach? — Ojciec czytał w gzaecie i nam opowiadał.

Tu się nauczyciel wtrącił do rozmowy. Są takie gazety, ale nie wszystkie gazety niemieckie piszą takie kłamstwa.

— Jaktó, to są kłamstwa? zawołał jeden chłopiec.

— Tak, to są kłamstwa. I ja choć w Polsce nie byłem, wiem z całą pewnością, że to są kłamstwa. Powiedz ojc, żeby zaszedł do mnie, to mu wytłumaczę. Są ludzie, którym zależy na tem, aby nigdy pokoju na świecie nie było, aby ludzie wciąż ze sobą wojny prowadzili. Fabrykanci armat i amunicji będą zawsze za wojnami, komu by armaty sprzedawali? I zaczął dzieciom tłumaczyć pomimo

tropikalnego gorąca zasady Ligi Narodów.

Nie mogę całej tej rozmowy powtórzyć. Zaprosiłem go do Polski. Byłoby może dobre wymianę dzieci szkolnych, prowadzoną w stosunku do Francji rozszerzyć także na Niemcy. Niema nic łatwiejszego jak wymieniać dzieci polskie na dzieci francuskie... Trudniejsza sprawa, z dziećmi niemieckimi. Trudniejsza dla jednej i dla drugiej strony, w szczególności dla strony polskiej. Ale może nauczyciele nasi pomyśleli o tem. Trudniej było zabudować sanatorium w Zakopanem, a jednak zadaniu i tak znakomicie podołali...

...W Brukseli, odbywał się tego dnia kongres partji socjalistycznej, noszącej od lat najdawniejszych nazwę robotniczej (Parti Ouvrier Belge, w skróceniu P. O. B.). Jest to jedyna partja socjalistyczna, która mało mówi. Kongres jej nie trwa dłużej niż dzień jeden i kończą się tego samego dnia przed godziną szóstą wieczorem tak, aby delegaci mogli zawczasem do domów odjechać. Gdyby kongres trwał dłużej i tak by odjechali, bo są ludźmi pracy, którzy nazajutrz o godz. 7-ej rano muszą być przy pracy. Mało mówiąc, można wiele powiedzieć o partji tak bardzo jednolitej, jak belgijska. Robotnik belgijski, członek partji, jest jednocześnie zawodowcem, kooperatystą, turowcem (mówiąc po naszymu), składką, która płaci, obejmuje wszystkie dziedziny życia partyjnego. Dlatego w partji tej tak mało bywa sporów a przywódcy znają się na wszystkich działach pracy i myśli partyjnej.

Każdy Belg, jak wiadomo, jest kooperatystą, każda wieś niemał belgijska posiada dom ludowy a z tych domów ludowych połowa jest socjalistyczna. Talenty belgijskie są natury zbiorowej. Wielkich indywidualistów jest tam bardzo mało. Spory teoretyczne są tam bardzo rzadkie. Teoretyków można na palcach zliczyć. Ale życie publiczne, życie zbiorowe, organizacja, wiązanie wszystkich dla zdobywania najdrobniejszych chociażby reform społecznych — to jest specjalność belgijskiej klasy robotniczej. Rozprawy kongresowe są rzeczowe, pozbawione wszelkiej metafizyki, wszelkich obrządków. Otwiera się kongres o wiadomej godzinie i przewodniczący daje głos tow. Vandervelde — przywódcy partji, — który daje obraz sytuacji politycznej, w której znajduje się partja belgijska w parlamencie. Partja jest tu w mniejszości. Rządzi Belgja klerykałizm: katolicy, chadecy, liberali są rozbici, socjaliści odosobnieni. Niema mowy o rządzie koalicyjnym, w którym Vandervelde był już kilkakrotnie ministrem (sprawiedliwości, spraw zagranicznych). Dzisiaj socjaliści są w opozycji i opozycja ta, jak zapewnia V., będzie coraz wzrastała. Socja-

liści nie chcą dopuścić do przegłosowania ustawy wojskowej, domagają się sześciomiesięcznej służby wojskowej przeciw większości parlamentu. W tej walce w ostatnim czasie zostali zdradzeni przez chadeców a także przez liberałów. Dziś są w opozycji, dzień jutrzejszy ich będzie. Koalicje nie dały nic. Pozwoliły tylko kapitałowi zdezorganizowanemu przez wojnę — zorganizować się na nowo, nabrać nowych sił i — doprowadzić koalicję lewicową do kapitulacji. Dziś „kapitał” przeszedł wszędzie do ofensywy. Zapełniają się biblioteki całe broszurami o racjonalizacji, o normalizacji, o tajloryzmie europejskim, o konieczności kartelizowania przemysłu. Im więcej się tej drodze kapitalizmu przyglądać, tem się bardziej w nas utrwała przekonanie, że są to wszystkie sposoby na utrwalanie, na umacnianie kapitalizmu. Wcale nie daż ku wyższym płacom robotczym. Kto wie, czy nie przeciwnie. I dlatego klasa robotnicza wobec tych wszystkich nowych dróg, które codziennie wynajdują i odnajdują jej domniemani opiekunowie, powinna zachowywać najdalej idącą ostrożność, patrzeć na ręce wszelkim Lewiatanom i zamiast współpracować z tych Lewiatanów nieświadomymi (często i być może) współpracownikami, myśleć o swoim klasowym interesie i tylko o tym interesie.

Nie sposób powtarzać tutaj całej mowy tow. Vandervelde'a. Tyle razy mówiono nam, że poszedł na prawo, że „wyszedł” z partji, jestto wciąż ten sam przywódca partji robotniczej, który bardzo wiele umie, który wciąż się uczy, czyta i myśli i który szkuje się za parę miesięcy do nowej walki wyborczej. Partja stoi przy nim. Komuniści nie grają w Belgji żadnej już roli. A że tam działają młodzi, że ci młodzi są bardziej radykalni, że są ze starych niezadowoleni, że chcą partję ku radykałizmowi — to jest zupełnie naturalne i tylko cieszyć się z tego należy, świadczy to bowiem najlepiej o tem, że partja jest żywa, że pociągają młodzię za sobą, że młodzię chętnie przebywają pod sztandarem starej partji, zapalają pod osłoną tego sztandaru swoje młode pochodnie. Wyrazicielem tego radykałizmu był na kongresie Paweł Henryk Spack ze znanej rodziny lewicowych a dziś socjalistycznych polityków.

Inne momenty zjazdowe są dla nas mniej interesujące. Kwestja kolonialna ma dla nas mało interesu. Partja belgijska liczy obecnie 600 tysięcy płacących składkę (regularnie) członków. Jest to potęga. Żadna inna partja taką ilością zorganizowanych członków pochwalić się nie może.

5 sierpnia będziemy w Brukseli świadkami pochodni całej tej bratniej partji na ulicach Brukseli.

Henryk Bezmanski.

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucja. — Elewatory. — Zamordowanie Obregona. — Zbyteczne troski.

„Rzeczpospolita” słusznie zwraca uwagę na nadmierną skłonność do reform w Polsce w rzeczy tak doniosłej, jak Konstytucja. Dziennik ten naogół trafnie obala różne zarzuty przeciw parlamentarystom, ale jakby w nagrodę za swe rozumne stanowisko domaga się sam... reformy ordynacji wyborczej.

„Warszawianka” piorunuje z największą pasją przeciw wyborowi prezydenta przez powszechne głosowanie, ponieważ mniejszości narodowe zaważyłyby zbyt na szali. Tu p. Stronickiemu przypomina się wybór prez. Narutowicza i haniebna rola, jaką odegrał po tym wyborze. Nic dziwnego, że się gniewa i złości.

„Kurjer Poranny” omawiając ostatnie uchwały „Wyzwolenia”, stara się zupełnie zbagatelizować sprawę zmian konstytucyjnych i nawet usiłuje „pokrępić ducha” lewicy przypuszczeniem, że zmiana może iść raczej na lewo, niż na prawo. Również ostatnie oświadczenie marsz. Piłsudskiego „Kurjer” sprowadza do niewinnej oracji, w niczem nie godzącej w „Wyzwolenie”, poczem po ojcowski klepie to stronnictwo po ramieniu i dworuje sobie jowialnie z jego opozycji.

„Słowo” wileńskie płonie wciąż ogniem „zoktrojowanym” mu jednym słowem Piłsudskiego i wzywa do walki, walki i jeszcze raz walki przeciw zafatnieniu sprawy zmian konstytucyjnych przez Sejm. P. Mackiewicz ma oczywiście rację, gdy pisze, że Sejm nie zgodzi się na tak daleko idące zmiany, jakich on pragnie. Ale widać oczekujemy konsekwencji nieuniknionej jego stanowiska: złożenia mandatu poselskiego.

„Epoka” ogłasza wywiad z min. rolnictwa o zbiorach tegorocznych. Min. rolnictwa oświadczył, że zbory zapowiadają się niezłe. Ale o zapasach zbożowych, które wciąż należą do sery projektów rządowych, wyraził się w sposób mglisty, uzależniając ich tworzenie od wybudowania elewatorów, które ze swej strony nie wyszły jeszcze poza teoretyczne rozważania. O tych nieszczęśliwych elewatorach słyszymy już od dwóch przeszło lat, a sprawa nie posuwa się ani o krok naprzód. Agrarjusze wywożą zboże zagranicę i ogalają rynek wewnętrzy, cena zboża dochodzi do niebywałej wysokości, a gdy się mówi o rezerwach zbożowych, wpływają natychmiast te sakramentalne elewatory. Kiedyż się skończy ta zabawa?

Wobec zamordowania prez. Obregona pisma klerykałowe wszech odcieni piszą tak, jakgdyby winę tej zbrodni ponosił nie klerykał, lecz ich ofiara. Jezuicka metoda święci tu orgje: w obliczu zwłok Obregona leje się krokodyły łzy nad klerem meksykańskim! Nawet rzekomo „postępowy” „Przeгляд Wierczorny” lży Callesa i staje po stronie morderców. O Obregonie pisze „Naprzód” krakowski:

„Kiedy Obregon po raz pierwszy obejmował urząd prezydenta, miał Meksyk 160.000 żołnierzy i 600 szkół; po czterech latach jego prezydentury stan liczebny armji meksykańskiej zmniejszył się do 80.000 żołnierzy, ilość szkół podniosła się do 2000. Objął pustą kasę państwową, a gdy ustąpił w roku 1924 miejsca prezydentowi Callesowi finanse państwa były uporządkowane i kraj zdawał się wchodzić na drogę stalego pokojowego rozwoju”.

„Czerwoniak” wykrywa w różnych stronnictwach, z wyjątkiem oczywiście „Jedynki”, oznaki rozprzężenia, m. in. zapowiada powstanie jakiegoś narodowego stronnictwa socjalistycznego, które jakoby odciągnie część członków od P. P. S. Niech „Czerwoniak” tworzy sobie nowe partje, ile tylko chce, a wszystkie pod hasłem „współpracy z Piłsudskim” i bezpartyjności. U socjalistów wszystkie te nowotwory będą tylko śmiech i politowanie.

„Nasz Przegład” znowu twierdzi, że myśmy się entuzjastycznie paktem Kelloga, czego nie było. Jego troska o to, że P. P. S. znajdzie się w ciężkiej sytuacji zarówno na kongresie Międzynarodówki w Brukseli, jak też wobec naszej polityki zagranicznej, jest wręcz rozczepniającą.

B.

1) którego okręt skutkiem huraganu znalazł się w jego sąsiedztwie.

(Boć dwa maszty, to nie kapelusz z galonami).

Z pokładu Monarchy sam p. de Beaufort, uczepiony parapetu, z wyrazem irytacji na spurpurowiałem obliczu i z peruką ruchem gniewnej pięści zsuniętą na bakier, odrzekł swemu podkomendnemu: „że uszkodzenie okrętu było skutkiem jego niezdarności; że niema sensu opóźniać zwycięstwo z powodu jednego takiego niedołęgi; że, wreszcie, co do niego osobście, to posyła pana de Cogoulin do wszystkich djabłów”.

Na te słowa z kolei p. de Cogoulin stał się purpurowy. Odparł, iż podejmuje się, niezawodnie przybyć do Kandji tegoż dnia i o tejże godzinie co i Wielki Mistrz, byleby mu tylko zezwolono przepłynąć się morzem Tyrreńskim — drogą krótszą i zarazem mniej odsłoniętą, aniżeli szlak na Malte, gdzie flota Kawalerów miała połączyć się z eskadrami francuskimi.

Admirał zastanawiał się chwilę. Pozem z miedzianej kochy zabrzniiała odpowiedź. Koncentracja wszystkich połączonej sił miała nastąpić w Cerigo. Tam też admirał polecał stawić się Syrenie wraz z dwoma okrętami: Hrabia i Księżniczka, które wyznaczył jako jej konwojentów.

Panowie de Kerjean i Gabaret, komendanci Hrabiego i Księżniczki wydali rozkazy zwinięcia fokzagli, przystosowując się do warunków podróży ich niefortunnego towarzysza.

Teraz więc wszystkie trzy okręty zęgłowały w kompanji.

Ze względu na okaleczoną Syrenę

trzymano się w nieznacznej odległości od wybrzeży i i po Liguryjskich Toskańczykach, potem Latynowie przed Kampanczykami przyglądali się smudze żagli na horyzoncie, białych w oddaleniu i wydętych pomyślnym wiatrem, sunących z majestatycznym wdziękiem, mających w sobie coś zarazem z łabędzi i ze sztandarów.

Poniekiedy wyspiarze mieli możność obserwować bliżej trójkę okrętów. Zauważono, że miały pudła o niskich przodach i wysokiach tyłach. Zachwycono się kunsztownymi figurami u dziobów, zwłaszcza na środkowym okręcie: piękną syreną, która — z głową wzniesioną nad falami — zdawała się całą siłą swych naprężonych ramion ciągnąć go ku nieznanemu przeznaczeniu; gdy natomiast dwa pozostałe pudła, rzekłbyś, popychały jeno swe bezwładne posągi: spiżowego rycerza i srebrną damę.

Obrachowywano armatnie żrenice w powiekach strzelnic; w kołyskach okrętu raz po raz błyskały kolejno salwami błyskawic.

Wreszcie, kiedy ci przechodnie oddalali się, podziwiano przepych tylnych pomostów, wspaniałość pozłocistych balustrad i mnogość karjatyd.

Owe purpurowo błyszczące pałace widoczne były z bardzo jeszcze daleka. Co wieczór i co rano, po trzech wystrzałach armatnich, błąd obłoczek wznosił się lub opadał pomiędzy wielkimi latarniami. Był to sztandar z liljami: połączony z banderą papieską.

A wyspiarze i mejszkańcy nadbrzeża, śląc życzenia powodzenia statkom chrześcijańskim, pomyślną wrzóły im podróz z powrotu pięknej pogody, albowiem lazurowe niebo białymi zdobne

obłoczki oto występowało w barwach Najświetlejszej Pani i do morze królewskim jąśniało błękitem.

Czterykroć zjednoczone flagi związano w blaskach glori. Piąty wszakże zachód, mroczny i wietrzny, zaniepokoił panów de Kerjean, de Cogoulin i Gabaret.

Noc była szatańska; szalał groźny cyklon. Wzburzone morze cisnęło okrętami, rozlegały się trzaskania desek i krzyki załogi; kapitanowie uznali się za pokonanych.

Żadnej akcji niesposób było prowadzić; komenderowanie stawało się tragicznie-komicznie bezcelowe.

Pan de Kerjean modlił się.

Pan de Cogoulin zażywał tabakę.

Pan Gabaret kłął.

I — każdy na swym mostku kapitańskim — oczekiwali co będzie.

Nigdy oczy ich nie były tak bezczynne, uszy natomiast tyle miały mżołu; tak wielki był hałas wśród tych ciemności. Chwilami wszakże błyskawice raptownie rozświetlały chaos. Wówczas morze zdawało się łańcuchem świetlistych gór, gdzie okręty — to wierzącące to wspinające się dęba — wazyły się na szczytach bądź też zalegały doliny. I obraz ten — nieruchomy w swej błyskawiczności, nasuwał panu de Kerjean przekonanie, że, właściwie biorąc, góry są tylko posągami oceanu.

Pan de Cogoulin rozmyślał o nocnym spokoju Paryża i o pałacyku, w którym — ciepła i zacisza — drzemata jego komnata.

(D. c. c.)

Na raty i za gotówkę	Magazyn Konfekcji MODERNE SENATORSKA 22 vis-a-vis „Qui Pro Quo” poleca	Na raty i za gotówkę
Na raty i za gotówkę	UBIORY, bieliznę damską i męską, oraz duży wybór pończoch i skarpetek.	Na raty i za gotówkę
Na raty i za gotówkę	Ceny konkurencyjne!	Na raty i za gotówkę
Na raty i za gotówkę	Na raty i za gotówkę	Na raty i za gotówkę

TELEGRAMY

ZJAZD POLITYKÓW W KARLSBADZIE

Wiedeń, 20 lipca. (PAT.). „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Karlsbadu, że niemieccy ministrowie spraw zagran. przybędą tam w niedzielę na kurację. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że równocześnie bawi tam prezydent Masaryk. Oczekuje się również przybycia czeskiego min. spraw zagr. Be-

nesza i rumuńskiego min. spraw zagr. Titulescu. Posel austriacki w Pradze, Marek, przybył już do Karlsbadu. „Neues Wiener Abendblatt” przypuszcza, że podczas pobytu dr. Stresemanna w Karlsbadzie odbędzie się bardzo ważna konferencja, dotycząca polityki zagranicznej.

PRACE NAD STABILIZACJĄ WALUTY RUMUNSKIEJ

Bukareszt, 20 lipca. (PAT.). Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do Regencji o zwolnienie na dzień 26 b. m. parlamentu, któremu zostaną przedłożone następujące sprawy: 1) projekt ustawy, upoważniającej Bank Narodowy do podpisania konwencji z zagranicznymi bankami emisyjnymi oraz do zakupywania dewiz po kursie, ustalonym przez rząd w porozumieniu z Bankiem Narodowym; 2) projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia u pewnych grup finansowych Europy i Ameryki, wskazanych w ustalonych już planach, pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów. Pierwsza transza pożyczki ma wynosić do 80 milionów dolarów i z transzy tej ma być natych-

miast wypłacony awans w wysokości 20 milionów. Rząd złoży w parlamencie konwencje, zawarte z Francją w celu uregulowania długów wojennych oraz konwencje z zagranicznymi właścicielami rumuńskich papierów wartościowych.

Zarządzenia te dają Bankowi Narodowemu możliwość utrzymania kursu lei oraz zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego do chwili definitywnego zaciągnięcia pożyczki oraz stabilizacji prawnej, która zakończy dzieło konsolidacji finansowej i ekonomicznej, przedsięwzięte w ciągu lat ostatnich oraz pozwoli podnieść kredyt zagraniczny, zachwiany na skutek strat, poniesionych przez Rumunję w wojnie światowej.

STARCIA WŁOSCIAN Z KOLONIZATORAMI ŻYDOWSKIMI W ROSJI

Moskwa, 20 lipca. (AW.). Teren żydowskich kolonji na Krymie i Chersońszczyźnie stał się areną ostrych konfliktów pomiędzy kolonistami a okolicznymi włościanami ukraińskimi. Włościanie rozgorczyli coraz silniej dającym się odczuć brakiem chleba, napadli silnym oddziałem na dwie kolonie żydowskie pod Marjupolem. Tłum włościan

uzbrojony był w kosy i sierpy, częściowo w rewolwery, a nawet strzelby. Doszło do starcia, w czasie którego żydzi zostali rozproszeni, chłopcy zaś bez żadnych przeszkód zabrali część świeżo zebranego urodzaju. Wyznaczona została komisja śledcza dla zbadania rozruchów.

STARCIĘ JAPONSKO-CHINSKIE

Szanghaj 20 lipca. (PAT.). Wedle doniesień z półurzędowego źródła japońskiego w Tsian-Fu doszło do starcia między oddziałem japońskim a grupą żołnierzy z oddziałów regularnej armji

chińskiej, które miały być przez Japończyków rozbrojone, ponieważ wkroczyły w japońską strefę kolejową. Brak dotychczas szczegółów tego doniesienia.

NARADY SJONISTOW

Berlin, 20 lipca. (PAT.). Z. A. T. donosi, że wczoraj nastąpiło w Berlinie w sprawie Oskara Slatera, który przed 20 laty został skazany za zamordowanie miss Gilchrist w Glasgow i spędził 18 lat w więzieniu. Wyrok sądu edynburskiego jest u-

rozpoczęły się dyskusja generalna nad polityką egzekutywy sjonistycznej oraz ogłoszonym ostatnią sprawozdaniem komisji rzeczoznawców agencji żydowskiej. Między in. zabierali głos posłowie dr. Reich, Farbstein i Grünbaum, jak również przedstawiciel ugrupowań robotniczych w Palestynie. Wszyscy mówcy, z wyjątkiem posłów Reicha i Farbsteina w ostrych słowach atakowali obecną politykę egzekutywy sjonistycznej i uległość wobec władz palestyńskich.

STRASZNA OMYŁKA SĄDOWA

London, 20 lipca. (PAT.). Sąd apelacyjny w Edynburgu wydał dzisiaj wyrok w sprawie Oskara Slatera, który przed 20 laty został skazany za zamordowanie miss Gilchrist w Glasgow i spędził 18 lat w więzieniu. Wyrok sądu edynburskiego jest u-

niewinniający. W ten sposób zakończyła się sprawa, która od szeregu lat zajmowała opinię publiczną Anglii i w której bardzo żywy udział brał Conan Doyle, występując jako jeden z fanatycznych obrońców Slatera.

SPRAWCY NAPADU NA POCZTĘ WE LWOWIE PRZED SĄDEM DORAŻNYM

Na wstępie rozprawy przeciwko uczestnikom napadu na urząd pocztowy przy ulicy Głębokiej we Lwowie adwokat Głuszkiewicz imieniem ławy obrońców oskarżonych postawił wniosek, aby Trybunał doraźny uznał się w tej sprawie niekompetentnym i przekazał sprawę sądowi zwyktemu. Wniosek ten, szeroko umotywowany, wychodził z założenia, że ogłoszenie sądów doraźnych na obszarze Małopolski i Lwowa odbyło się rzekomo w sposób nieformalny. Dalej, że zbrodnia zamierzona, a nie dokonana, jak było w tym wypadku, nie podpada sądowi dorażnemu, że w procedurze dotychczasowej, a przedewszystkiem w postępowaniu prokuratora dopatrzeć się można szeregu nieformalności, sprzecznych z ustawą o sądach doraźnych, wreszcie, że zachodzi tu konkurencja idealna, gdyż widać się dwa czyny zbrodni: zbrodnia zdrady głównej i zbrodnia rabunku. Po replice prokuratora trybunał po dłuższym naradzie wszystkie wnioski Głuszkiewicza odrzucił i przystąpił do przesłuchania świadków. Główny świadek, kierowniczka filij pocztowej przy ul.

Głębokiej, Tu-tanowska, zeznała, że do ubikacji urzędu wtargnęło dwóch ludzi z rewolwerami, domagając się pieniędzy, podklesła niezdecydowane zachowanie się napastników. W kasie było 50,000 zł. i rabunek tych pieniędzy był rzeczą stosunkowo łatwą. Cały napad był zdaniem świadka żółtkowo - dziecinny o pozorach bandyckich.

Dalzy świadek, Weinstock, agent handlowy, widział czterech osobników, którzy wtargnęli do urzędu pocztowego, gdzie przed chwilą pobrał 25 zł. Jeden z napastników przyłożył mu rewolwer do piersi, trzej inni grozili Tustanowskiej i innym dwóm pracownikom znajdującym się w biurze. Wtedy Weinstock odepchnął napastnika gwałtownie mu rewolwerem, rzucił się do okna i jął wołać ratunku. Gdy się odwrócił napastnicy pod wpływem hałasu, jakiego narobił, uciekli. Nie umie powiedzieć co się stało z 25 złotymi, które miał w ręku, czy zgubił je, czy też zabrali je napastnicy. (AW.)

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9, (tel. 229-70) poleca po niższej cenie dawno wyczerpaną książkę

Karola Kautsky'ego. ZASADY SOCJALIZMU

Cena 1 zł.

Organizacje partyjne, zawodowe, oświatowe prosimy o jaknajszersze nadesłanie zamówień zbiorowych.

ZA 5 GROSZY.

Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersyteckiego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

TEROR ROZWYDRZONYCH MACHERÓW ENDECKICH W RADZIE MIEJSKIEJ W SOCHACZEWIE

Parę miesięcy temu wybrany został głosami katolicko-żydowskimi z konkursu burmistrzem miasta Sochaczewa niejaki pan Jerzy Przedpeński — człowiek, — który o samorządzie miejskim — jak to mówią — niema zielonego pojęcia. Ale pan Przedpeński przypadł do gustu naszym katolicko-żydowskim „kupcom” - handlarzom, wszelakiego rodzaju spekulantom politycznym i macherom społecznym. Od chwili kiedy p. Przedpeński został burmistrzem, zaczęły się dziać w naszym samorządzie istne cuda, jak to zwykle bywa wśród łatwowiernych i w gospodarce miejskiej nie-orientujących się należycie współobywateli. Pan Przedpeński w swoich dyktatorskich zapędach chciałby przejść do porządku dziennego nad protestami naszych towarzyszy, którzy na każdym kroku demaskują szkodliwe i niedożądane posunięcia w gospodarce miejskiej.

Dla przykładu podajemy kilka faktów 1) Pan Przedpeński w ofercie swej nadmienił, że jego warunki materialne na tyle są dobre, że pozwalają mu stanowisko burmistrza traktować honorowo. Jednak po upływie zaledwie 7 tygodni p. Przedpeński umiał wykorzystać „swoją spryt handlowo - koronkowy” i wypłacił sobie pół tysiąca złotych jako renumerację i jednocześnie bez wiedzy Magistratu pobrał a conto pensji zgórą 900 zł. Dopiero wskutek energicznych protestów naszych towarzyszy na posiedzeniach Rady Miejskiej, wskazujących na rabunkowe szastanie finansami miejskimi, p. Przedpeński zwrócił się do Magistratu z uniożoną prośbą o pożyczkę w sumie dwumiesięcznej pensji, celem spłacenia nieprawnie pobranych zaliczek. 2) P. Przedpeński zdobył przez siebie rutynę handlową w firmie Habersbusch i Schiele ujawnił przy kupnie 300.000 szt. cegieł od takich fa-

brykantów cegielni, którzy w tym czasie kiedy p. Przedpeński wypłacał im 15.000 zł. zaliczki, posiadali zaledwie 1/10 część terenu, na którym za miejskie dopiero pieniądze urządzili „według najnowszej techniki” piec połowy Po upływie kilkunastu dni piec ten zżarzył się już spalić. Niezależnie od tego p. Przedpeński, spłacając dług wdzięczności jednemu z ceglarzy za to, że przy wyborach jego na burmistrza prowadził usilną za nim agitację — zapłacił im za 1000 szt. lichej, piaskowej cegły po 100 zł. loko „cegielnia”, kiedy w tym czasie okoliczne cegielnie tego typu sprzedawały cegłę znacznie lepszą za 1000 szt. 85 zł. Cała ta afera ceglana, pomijając szczegóły, mówi sama za siebie t. j. woła o wkroczenie prokuratora. 3) P. Przedpeński chcąc mieć zawsze większość na posiedzeniach Rady Miejskiej dla przeprowadzenia swoich wniosków kombinatorskich, wszedł w handlowe układy z kołem żydowskim, zapewniając, że „gdy go poprą, to Hale Miejskie nie będą pobudowane i za 3 lata”, chociaż na budowę tych Hal zakupił w niezwykle tajemniczy sposób 300.000 szt. cegły. Jednocześnie przyrzekł Kołu żydowskiemu, że chociaż wygrana już w dwóch instancjach sprawa usunięcia szpeczących miasto budek, zostanie wycofaną specjalną uchwałą Rady Miejskiej. Trzy powyższe przykłady są tylko maleńką cząsteczką pełniejszych przyk. burmistrza Przedpeńskiego nadużyć, które jednak jaskrawo uwypuklają w wysokim stopniu anormalny i niezmierzenie szkodliwy sposób zarządzania majątkiem miejskim przez p. Przedpeńskiego i jego pajacowato - głupawą klikę.

Zwracamy się do Województwa o ukroczenie nienormalnych stosunków, wytworzonych w samorządzie miejskim.

Łódź

KONCERTY SYMFONICZNE.

(d). Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono w okresie letnim urządzić w ogrodach cykl bezpłatnych koncertów symfonicznych, w wykonaniu orkiestry Filharmonji i sekcji muzycznej T.R.R.-a.

WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

(d). Na posiedzeniu Magistratu uchwalono wyasygnować 60,000 zł. na zakup partii węgla dla pracowników miejskich. Węgiel ten będą mogli oni nabywać na dogodnie raty.

Zakopane

OFIARA TATR.

W godzinach popołudniowych z Małego Koziego Wierchu ze ściany północnej spadł razem ze skruszałą płytą ze znacznej wysokości jeden z najlepszych polskich taterników, Jerzy Neperowski, kupiec z Poznania. Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Pogotowie ratownicze udało się na miejsce wypadku, w celu zniesienia zwłok. (PAT.)

Katowice

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYSLE METALOWYM PRZETWÓRCZYM.

W dniu wczorajszym odbyły się wspólne rokowania przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle metalowym przetwórczym. Konferencja doprowadziła do porozumienia, w myśl którego zarobki podwyższone zostały o 6 proc. z ważnością od 1 lipca b. r. z wypowiedzeniem 14-dniowym przed końcem miesiąca. (AW.)

Zamość

KOLONJA T-WA PRZYJACIOŁ DZIECI ROBOTNICZYCH.

W powiecie zamojskim, w miejscowości Stary Zamość, w bardzo ładnej okolicy, wśród borów i sosen, mieści się w gmachu szkolnym wycieczka T-wa Przyjaciół Dzieci robotniczych z Lublina, w liczbie 200 dzieci, pod kierownictwem tow. tow. Kunickiej i Kunickiego, oraz grona nauczycielek i nauczycieli.

Działka robotnicza urzędu na świeżym powietrzu przedstawienia, uczy się śpiewu i t. d.; codziennie spędza po kilka godzin nad rzeką.

Dzieci są w bardzo dobrych humorach, odżywiają się dobrze (5 razy dziennie) śpią wygodnie i mają doskonałą opiekę.

Wycieczka mieści się w kilku oddzielnych salach.

W najbliższym tygodniu projektowana jest zwiedzenie miasta Zamościa.

Białowieża

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZW. ZAW. ROB. DRZEWNYCH.

W niedzielę, dnia 15 b. m., odbyła się w Białowieży uroczystość odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Rob. Drzewnych w Białowieży. Już w sobotę poczęły zjeżdżać do Białowieży delegacje poszczególnych komitetów wiejskich i miejskich powiatu Bielski Podlaski. Większość delegacji przybyła w niedzielę o godz. 5 rano, witana uroczysto przez miejscowych towarzyszy. Przybyli m. in. delegacje ze sztandarami: z Białogostku, Bielska, Czarnej Wsi, Hajnówki, Czeremchy, Kleszczel i wielu okolicznych wiosek. O godz. 12 przed 'okalem Zw. Zaw. Robotników Drzewnych zebrał się tłum robotników. Na czele pochodu jechali konni milicjanci, poczem szła orkiestra i milicja, a następnie przybyłe delegacje z 15 sztandarami. W końcu szły w karnych szeregach tłumy robotnicze.

Pochód przeszedł przy dźwiękach orkiestry i śpiewie rewolucyjnych pieśni przez miasto.

Na Rynku zagał zgromadzenie imieniem Zw. Drzewnego i P. P. S. tow. Sawicki. Poczem przemawiał tow. Dubois, kreśląc historię ruchu socjalistycznego i podkreślając znaczenie dla robotników Białowieży uroczystości odsłonięcia sztandaru, pod którym walczą będą o wyzwolenie proletariatu. Tow. Dubois dokonał odsłonięcia sztandaru. Okrzykiem i oklaskom nie było końca.

Imieniem O.K.R. P.P.S. i Białostockiej Rady Zw. Zaw. przemawiał tow. Macanko. Następnie przemawiali imieniem Komitetu powiatowego P. P. S. tow. Trochimowicz, imieniem T. U. R. w Hajnówce tow. Hryniewicz. Wszyscy mówcy podnosili znaczenie uroczystości i podnosili fakt wzrostu sił socjalistycznych w powiecie Bielski Podlaski.

W końcu sprawozdanie poselskie złożył tow. Dubois. Zebrani przyjęli je bardzo przychylnie.

Tow. Sawicki zamknął zgromadzenie. Między jednym przemówieniem a drugim przegrywała orkiestra. Po zgromadzeniu uformował się, w takim samym jak poprzednio porządku, jeszcze większy pochód, który odprowadził sztandary do 'okalu Związku. Przed 'okalem odbyło się uroczyste zebranie Zw. Zaw. Robotników Drzewnych. Przemawiali tow. tow.: Dubois, Macanko i Sawicki.

Od godz. 4 popoł. do godz. 12 w nocy na rampie kolejowej odbyła się sympatyczna zabawa, w której udział wzięło zgórą 750 osób.

Przebieg wszystkich uroczystości wywarł na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Grodno

„ŻYWI TRUP” TOLSTOJA JEST... ZBYT REWOLUCYJNY!

Potęny utwór dramatyczny Lwa Tolstoj „Żywi Trup”, wystawiony w teatrze miejskim Grodna, ze znacznym nakładem pieniężnym z kasy miejskiej, został zdjęty, pomimo wielkiego powo-

zenia, ponieważ wice-prezydent m. Grodna Łaskiewicz doszedł do wniosku, że... jest to sztuka zbyt rewolucyjna!

Mówią sobie ludzie na ucho, że ponoć dwaj przedstawiciele kleru zwrócili się do p. Łaskiewicza z tego rodzaju życzeniem, a p. Łaskiewicz uczynił temu skwapliwie zadość.

Zamojszczyzna

WIECE P. P. S.

W ostatnim tygodniu staraniem O. K. R. w Zamościu odbyły się następujące wiece polityczne:

Dnia 10 b. m. w osadzie Tarnogród w dzień targowy przemawiali tow. tow. B. Kazanecki i Romanienko.

Dnia 15 we wsi Kosobudy, przemawiali tow. tow. St. Sendiak i M. Nowacki.

Dnia 16 b. m. w osadzie Frampol w dzień odpustowy do zgromadzonych z górą 5000 osób przemawiali tow. tow. St. Sendiak, B. Kazanecki i Romanienko. Na wszystkich wiecach kolportowano literaturę socjalistyczną i uchwalono rezolucję iż masy włościańskie pod sztandarem P. P. S. będą bronić demokracji i parlamentarizm. Wznoszono okrzyki na cześć P. P. S.

Dobrzyń nad Wisłą

WIEC P. P. S.

W Dobrzyniu nad Wisłą (pow. Lipnowski) odbył się dnia 24 czerwca wiec sprawozdawczy tow. posła Piotrowskiego.

Na rynku zebrało się około 1500 małorolnych, robotników rolnych i ludności miejskiej.

Mówca przypomniał obłudne obietniczki agitatorów z „jedynki” z okresu wyborczego, zestawiając je z obecnymi planami nowych ciężarów podatkowych ze strony min. skarbu, posła okręgu Czechowicza.

Rezolucja, piętnująca tę politykę min. Czechowicza i wypowiadająca się za stanowiskiem P. P. S. w Sejmie — została przyjęta jednogłośnie.

Zebrani w dyskusji uskarżali się na rozwyrzenie obszarników i kleru, zwłaszcza ks. prob. Lipskiego z Dobrzynia, znanego reakcjonisty, który w kościele obrzucił obelgami naszego posła. Zebrani napiętnowali wojującego księdza, darząc pełnym zaufaniem tow. posła Piotrowskiego.

Dobrzyń dał 4 marca b. r. liście Nr. 2 aż 1500 głosów, podczas gdy przed 5 laty było tam zaledwie 57 gł., oddanych na P. P. S.

Krośniewice

WIEC P. P. S.

W dniu 15 b. m. odbył się u nas wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał pos. tow. Janiak.

Rezolucja, w której zebrani domagają się zreformowania systemu podatkowego oraz wprowadzenia ubezpieczenia od inwalidztwa i starości, przyjęto jednogłośnie.

Okrzykami na cześć solidarności robotniczo - włościańskiej, socjalizmu i P. P. S. wiec zakończono.

WIADOMOŚCI Nr. 6 KSIEGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy 2.—

Bock W. Im Dienst der Freiheit Freud und Leid aus sechs Jahrzehnten Kampf und Aufstieg 2.—

Danneberg R. Die sozialdemokratische Gemeinde - Verwaltung in Wien 4.35

Deutsch J. Sport und Politik 3.10

Kellermann F. K. Um das Kind. Roman 4.40

Malone C. Das neue China und seine sozialen Kämpfe 11.—

Noack V. Am Gängelbände der Not. 4.—

Gurpłowicz W. Prof. Rozwój gospodarstwa światowego (B. S. Nr. 2) 2.—

Kodeks pracy, Ustawy i rozporządzenia o umowie o pracę robot i t. p. 0 czasie pracy. O urlopiach i chorobach zawodowych i t. d. Opracował i objaśnił Aq. J. Bloch. 16.—

Kuropatwińska M. Ogrody działkowe i kultura miast. 3.50

Tagore Rabindranath. Zerwane pięta, oraz inne opowiadania. (B. d. N. Tom 58). 7.—

Umowa o pracę pracowników umysłowych. Rozporząd. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.III 1928 (Dz. Ustaw R. P. Nr. 35 p. 323). Objasnienia opr. J. Zagrodzki, radca Min. Pr. i Op. Sp. 3.—

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ŻYCIE PARTJI

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. Najbliższe zebrania organizacyjne odbędą się: 21 b. m. w Żyrardowie (ref. tow. dr. Krieger), 21 b. m. w Grójcu (ref. tow. poseł Dobrowolski), 22 b. m. w Wołominie (ref. tow. poseł Pragier), 22 b. m. w Radzyminie (ref. tow. Brzozowski), 22 b. m. w Tłuszczu (ref. tow. dr. Krieger).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W sobotę, dnia 21 b. m. Kolo Szolców. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Kola.

OBCHÓD ROCZNICY ŚMIERCY STEFANA OKRZEJ

W sobotę, dnia 21-go lipca r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicowym im. Stefana Okrzei na Pradze (Brukowa Nr. 29). Przemawiać będzie tow. Rajmund Jaworowski. Komitet Dz. Praskiej uprasza członków wszystkich dzielnic o liczny udział w uroczystości.

BACZNOŚĆ SPRZEDAWCY ULICZNI

Zapisy do Związku sprzedawców ulicznych odbywają się we wtorek i czwartki od godz. 7 — 9 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

MŁODZIEŻ ZAWIADOMIENIE

Oddział Warszawski Tow. Uniw. Robotn. łącznie z Rob. Sport. Komitetem Okręg. organizuje kurs pływania i ratownictwa w pływalni A. Z. S. w parku Skaryszewskim. Zapisy przyjmuje sekretariat Oddz. T. U. R. w godzinach od 5 do 7 popoł.

Do wszystkich organizacji Młodzieży T. U. R. Komitet Centralny organizuje Młodzieży T. U. R. wzywa wszystkie organizacje miejscowe do natychmiastowego wypełnienia kwestionariuszy ankiety o pracy młodocianych pod adresem: Warecka 7.

Zjazd do salin. Organizacja Młodzieży T. U. R. w Wieliczce urządza dnia 22 b. m. wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce. Wstęp do kopalni 2 zł. Odjazd z Krakowa do Wieliczki o godz. 13.50.

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR. (dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretariat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

Zebrań Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7. Winni stawić się tow. tow.: H. Huszcówna, M. Porczek, Celejewski, Kuczyński, Niewiarowski.

Walne Zgromadzenie R. D. S. „Ogniwo” odbędzie się dn. 26 b. m. o godz. 6 w pierwszym terminie, a o godz. 7 wiecz. w drugim terminie, w lokalu Z.Z.K., ul. Brzeska Nr. 2. Obecność członków drużym obowiązkowa. Zarząd.

Ruch kult.-oświatowy

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:

- a) język polski (czytanie i pisanie);
- b) arytmetyka (cztery działania);
- c) historia;
- d) przyroda.

2. Kurs techniczny: geometria, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.

3) Kurs dokształcający (dwuletni). Język i literatura polska.

Matematyka. Historia Polski i powszechna Geografia.

Nauki przyrodnicze. Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretariacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

Wycieczka do Anina. Warsz. Organizacja Młodz. T. U. R. urządza wycieczkę do Anina w niedzielę. Zbiórka przy kolejce Wawerskiej (stacja Most) o godz. 8 rano, powrót o godz. 9 wiecz. Towarzystwo posiadające instrumenty muzyczne, proszeni są o zabranie ich z sobą.

Towarzysz posiadający wykształcenie przynajmniej 6-cio klasowego gimnazjum i odpowiednią znajomość pracy biurowej, który zobowiąże się poprowadzić chór mieszany i orkiestrę mandylinistów, otrzyma posadę w jednej z instytucji społecznych na prowincji z wynagrodzeniem według X kat. płac Pracowników państwowych z 15 proc. dodatkami. Bliższe informacje w Sekretariacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

BEZWZGLĘDNOŚĆ KAMIENICZNICZKI

Właścicielka domu nr. 47 przy ul. Grzybowskiej, Leokadia Sławińska, wydzierżawiła dom ten Stanisławowi Jurkiewiczowi, który kilka lat temu wynajął w domu tym skład pewnej firmy handlowej. Z jakichś względów formalnych p. Sławińska rozwiązała kontrakt z dzierżawcą swoim, ofiarą zaś padł najbiedniejszy lokator tego domu, Stanisław Paciorek, który zajmował jeden

pokój z żoną i czworgiem nieletnich dzieci. P. Sławińska uzyskała wyrok eksmisyjny na tej formalnej podstawie, że wymieniony pokój został odnajęty Paciorkowi wraz ze składem, mimo że aktów mięsi się w piwnicy, a pokój na parterze. Obecnie rodzina Paciorków pozostała bez dachu nad głową, pod gołym niebem.

BANKIET ŻŁODZIEI W PASZTECIARNI

Gdy właściciel Julian Brzeziński, otworzył wczoraj rano swoją pasztecziarnię, przy ul. Ordynackiej Nr. 13, ogarnęło go przykre zdumienie. Nieład w sklepie znamiłował nocną gospodarkę złodziei. Przedewszystkiem Brzezińskiemu rzuciły się w o-

czy opróżnione butelki po winie. Resztki niedojedzonych paszteków na półmiskach świadczyły, że złodzieje byli dobrymi smakozami i mieli wyborny apetyt. Złodzieje po smacznej kolacji zabrał pozostawioną drobną gotówkę, bo 70 zł.

ZNOWU WYKRYCIE POTAJEMNEJ GORZELNI

Lotna kontrola skarbowa przy Izbie Skarbowej w Warszawie wykryła w bieżącym miesiącu już dwie gorzelnie. Ostatnio wykryła jeszcze jedną gorzelnię. Na mocy przeprowadzonych obserwacji i wywiadów, lotna kontrola skarbowa ustaliła, że przy ul. Pawiej Nr. 29 istnieć ma potajemna gorzelnia, w której oczyszcza się spirytus skażony, przeznaczony do celów przemysłowych. Po oczyszczeniu spirytus sprzedawano do celów konsumcyjnych. Wczoraj rano inspektor tej kontroli, wraz z 2 komisarzami policji i rewidentem dokonali re-

wizji w mieszkaniu Luzera Feldmana przy ul. Pawiej Nr. 29, gdzie wykryli urządzonej potajemną odkażalnię spirytusu skażonego. Na miejscu znaleziono: aparat miedziany odpowujący o pojemności około 56 litrów z rurkami miedzianymi, spirytus skażony i poleburę przygotowaną do oczyszczania. Feldman wskazał, jako właściciela odkażalni, niejakiego Sruła-Cedale Goldberga (Dzielnica 19), którego odszukano i aresztowano. Goldberg znany jest z oczyszczania spirytusu skażonego, bowiem za tego rodzaju przestępstwa był już karany.

NIEUDAŁY WYSTĘP PIJAKA W ROLI WYWIADOWCY

W domu Nr. 185 przy ul. Czerniakowskiej zamieszkuje posterunkowy 9 komisariatu, A. Z. W dniu wczorajszym po północy, wracając ze służby, posterunkowy długo nie mógł dozwonić się do dozorczy, który po 10-minutowym dzwonieniu zjawił się wreszcie. Na zapytanie policjanta, dlaczego tak długo nie otwierał drzwi, dozorca odrzekł, że obecność jego była niezbędna przy rewizji, dokonywanej przez jakiegoś wywiadowcę u zamieszkałego w suterynie frontowej tegoż domu Wiktora Błońskiego. Posterun-

kowy nie uwierzył w autentyczność wywiadowcy i wszedł do mieszkania Błońskiego, gdzie zastał rzeczywiście „wywiadowcę”, popijającego wódkę i zagryzającego ślepiem. Wydało to mu się podejrzanym, więc wylegitymował „wywiadowcę”, który nie mógł wykazać się ani legitymacją ani znacznikiem policji śledczej. Osobnik, podając się za wywiadowcę, powdawał do komisariatu. Jest to lubiący alkohol Władysław Baran.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY

Przy ul. Nowolipie Nr. 31, lokator tegoż domu, 45-letni Jakób-Jankiel Rechdyner, koczujący z nieobecności domowników w mieszkaniu, powiesił się na szaliku umocowanym na hak górnej okna. Chcąc upozorować swoją nieobecność w mieszkaniu, Rechdyner zamknął drzwi i klucz położył na stole. Gdy żona Rechdynera po kilko-

godzinnym oczekiwaniu pod drzwiami mieszkania nie mogła doczekać się męża, poleciła dozorczy domu wyważyć drzwi. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Lekkarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — brak pracy. Samobójca pozostawił żonę i dziecko.

WIZYTA ŻŁODZIEJSKA W MIESZKANIU ADWOKATA

Wczoraj w domu Nr. 6 przy ul. Senatorskiej, zapomocą podrobionego klucza, dostali się złodzieje do mieszkania adwokata Jana Welońskiego, który wraz z rodziną przebywa na letnisku. Lokal pozostał pod opieką ojca adwokata i służącej. Złodzieje, korzystając, że staruszek i służąca wyszli, rozpoczęli gospodarę w lokalu. Służąca miała zwyczaj chwalić się do kumoszek, że odczytuje dolary od krewnych z Ameryki

że kupuje sobie drogą biżuterję. Doszło to prawdopodobnie do wiadomości złodziei którzy złożyli „wizytę” w pokoju służącej. Okradzona służąca stwierdziła, że zabrano jej pierścionek z brylantem wartości 700 zł., bransoletkę za 100 zł., zegarek damski za 120 zł. oraz 80 zł. gotówką. Złodzieje pszczulią dolarów przewrócili łóżko i rozpruili sennik. Adw. Welońskiemu nie nie skradziono.

PRZYPADKOWA OFIARA ŻŁE UTRZYMANEGO DOMU

Minister Składkowski od czasu do czasu osobiście sprawdza, czy jak wykonywane są zarządzenia o utrzymaniu w czystości domów. W dniu wczorajszym minister przeprowadził inspekcję szeregu domów na terenie III ekspozytury Komisariatu Rządu. Między innymi zwiędził dom Nr. 47 przy ul. Nowolipie. Dom ten utrzymanym jest o ktopnie niechlujnie, pomimo niejednokrotnych nakazów o doprowadzenie go do na-

leżytego stanu. Minister uznał fakt wysylenia nakazów przez komisariat policji za niewystarczający i zarządził karne przeniesienie na prowincję kierownika III komisariatu P. P., na którego terenie wymienionym dom się znajduje, podkomisarza Rotm. H. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności podkomisarz Rothm. czasowo tylko zastępuje bawiącego na urlopie kierownika III komisariatu, komisarza Lewandowskiego.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZNIKNIĘCIA STAROŻYTNEJ URNY I ŻŁOTEGO MEDALU

Warszawski Urząd Śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia urny i złotego medalu, wykopanych przed kilkoma dniami na polach wsi Horocnowa w Małopolsce Wschodniej, stwierdził, że nabywcy tych starożytnych zabytków chcą opuścić kraj i wywieźć wymienione cenne przedmioty do Anglii via Gdańsk. Ustalono, że urnę i medal kupili bracia

Schulbergowie z Warszawy i że opuścili oni Warszawę onegdaj. Policja warszawska skomunikowała się w tej sprawie z Komendą policji w Toruniu, polecając tej ostatniej rozciągnięcie jaknajsurowszej kontroli nad wyjeżdżającymi z Polski do Gdańska. Wartość skradzionej urny oceniona została przez ekspertów na 40 tysięcy funtów szterlingów.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

a) sekcja gimnastyczna ćwiczy gry sportowe (hazena, siatkówka, koszykówka) i ruchowe na boisku Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (Szpital Ujazdowski, wejście Piękną róg Wiejskiej) w godzinach wieczorowych od 7 — 9.

b) Sekcja turystyczno-wycieczkowa urządza co niedzielę i święta całodzienne wycieczki za miasto.

c) Sekcja wodna prowadzi systematyczny dwumiesięczny kurs pływania, lekcje odbywają się na plaży miejskiej w godzinach wieczorowych od 5 — 8½. Zapisy i informacje: codziennie od 7 — 9 w sekretariacie klubu Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój Nr. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do klubu!

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 20 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.20
Holandia 358.70
Londyn 43,37½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34,91½
Praga 26.42
Szwajcaria 171,63
Włochy 46,71½
Wiedeń 125.68

Papiery procentowe.

Dolarówka 89.00—88.50. 8½% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6½% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8½% Poż. konwersyjna 67.00. 10½% Poż. kolejowa 104.00. 5½% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.60. 5½% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8½% L. Z. ziem. zlotowe 83.00. 8½% L. Z. Warsz. zlotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. zlotowe —, —. 5½% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6½% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 178.00—179.50. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 81.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —, —. Kijewski 84.00. Puls —, —. Zgierz 31.25.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 20 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.88.
Akcje — tendencja utrzymana. Bank Polski 179,25. Cukier 64,00. Węgiel 97,00. Modrzew 42,00. Lipolp 36,75. Ostrowiec ser. B I em. 102,50. Starachowice 52,50.
Rubli 100 złotem 463,50. 100 złotych w złocie 172,00. Liści Zastawne zlotowe utrzymywane. Obroty akcjami b. małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wybrzeżu i w Wileńskim zachmurzenie zmienne i dość chłodno. W pozostałych okolicach Polski dość pogodnie, wraz z lekkim wzrostem temperatury. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste, wiatry zachodnie.

Wycieczki dla dzieci pozostającej na lato w Warszawie. Warsz. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w okresie miesięcy letnich szereg wycieczek podmiejskich dla młodzieży, pozostającej na lato w Warszawie. Pragnący wziąć udział w wycieczkach proszeni są o zgłaszanie się do biura Komisji, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96, w godz. od 9 — 15.

Poszukiwanie spadkobierców. Min. Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w Ameryce północnej, w mieście Syracuse N. Y., zmarł obywatel polski, Franciszek Nowicki, pozostawiając znaczny spadek. Do spadku po zmarłym uprawnieni są żona i dzieci, względnie rodzice, a w razie ich śmierci, rodzeństwo.

Dochodzenia, przeprowadzone w celu odszukania siostry zmarłego, Julji Nowickiej, rzekomo zamieszkałej w m. Kaniowie, pow. Lidzkiego, nie dały pomyślnych wyników.

Min. Spraw Zagranicznych prosi osoby zainteresowane o zgłoszenie swych praw do wydziału prawno-konsularnego Min. Spraw Zagranicznych, ul. Fredry Nr. 3, z powołaniem się na Nr. K. a. 4705/28.

Wycieczka K. M. K.-A. do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego, Zbiórka jutro o godz. 12 w pol. na przystanku tramwajowym, obok kościoła św. Florjana (Praga). Prowadzi S. Gajda. Bilety po 25 gr. na miejscu.

Wielka Wyprzedaż DARMO prawie

BLUZIki zefirowe	zł. 7.50	SZLAFROKI letnie	zł. 12.—
SUKNIE letnie	„ 15.—	SZLAFROKI strojne	„ 18.—
SUKNIE batystowe	„ 18.—	KÓLDRY	„ 12.—
SUKNIE markizet	„ 30.—	PRZESCIERADŁA	„ 6.50
SUKNIE popel. jedw.	„ 40.—	KOSZULE męsk. zef.	„ 6.50
SUKNIE crep de chin.	„ 50.—	KALESONY para	„ 5.50

B-cia ZANDER Marszałkowska 88.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

SPRAWOZDANIE z działalności Tow. Akc. Ubezpiec. „Polonia” za r. 1927.

Rok sprawozdawczy 1927 jest dziesiątym rkiem powstania i działalności naszego Towarzystwa. Dziesięcioletni ten okres istnienia naszej instytucji był okresem niepojemnie sianych wstrząśnień politycznych i ekonomicznych w naszym kraju, wywołanych wojną, inflacją i stabilizacją naszej waluty, jednakowoż rozwój naszego Towarzystwa odbywał się stale i normalnie, ogarniając coraz szersze teryny działalności oraz rozszerzając swoją działalność na coraz nowe rodzaje ubezpieczeń.

W roku sprawozdawczym były przeprowadzone dalsze prace w zakresie organizacyjnym i po wzmocnieniu finansowem Towarzystwa przez podwyższenie kapitału akcyjnego, drogą nowej emisji, do sumy zł. 1.050.000. Towarzystwo nasze ostatecznie ustaliło podsiawe zapewniającą szerokiej jego rozwój na przyszłość.

Rezultat tych prac organizacyjnych Towarzystwa już się wyraził w drugiej połowie roku sprawozdawczego w dużym przyroście składek we wszystkich działach ubezpieczeń, w zestawieniu z rokiem 1926. Przyrost ten wyniósł zł. 656.814.— netto. Ogólny zbiór składek w roku 1927 wyniósł zł. 4.219.585.10.

Rozwój naszego Towarzystwa postępuje w bardzo szybkim tempie, pod względem zaś procentowych odszkodowań, wyniki wszystkich działań wykazują rezultat dobry. Jest to rezultat selekcji ryzyk i technicznej kontroli, prowadzonej skrupulatnie we wszystkich działach ubezpieczeń.

Jednocześnie z powiększeniem obrotu składek Towarzystwo nasze dążyło do obniżenia kosztów pozyskiwania ubezpieczeń i kosztów administracyjnych przez wprowadzenie daleko idących oszczędności. W tym kierunku osiągnęliśmy bardzo wydatne rezultaty, koszta bowiem administracyjne w roku sprawozdawczym w zestawieniu z rokiem 1926 zostały obniżone o 6,6%.

Stan funduszy gwarancyjnych z końcem roku 1927 przedstawia się następująco:

Kapitał zakładowy	zł. 1.050.000.—
Składki rezerwowe na udział własny	zł. 585.786.34
Rezerwa na nieuregulowane szkody	zł. 205.531.98
	zł. 1.841.318.32

Bilansowa wartość nieruchomości naszych w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Grudziądzu, wyrażająca się w sumie zł. 1.202.948.96 pozostała niezmienioną. Nieruchomości nasze nie zostały przeszacowane: gdyby obecna ich wartość przeliczyć w myśl Rozporządzenia p. Prezydenta z dnia 22/III r. b. o przerechowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych — to wartość ich wyraziłaby się sumą zł. 2.069.072.—.

Bilans za rok 1927 zamykamy zyskiem zł. 17.282.—, która to suma po dokonaniu statutowych odpisów, przenosimy na rok następny.

Rozwój naszego Towarzystwa w roku bieżącym odbywa się pomyślnie, przy znacznym wzroście składek wszystkich działów. Przebieg szkód w roku bieżącym jest pomyślny.

USTAWODAWSTWO PRACY T. 1

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Objaśnienia opracował **Józef Zagrodzki**
Radca Min. Pracy i Op. Społ.
Cena zł. 3.—

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA WARSZAWA — WARECKA 9.

Dr. R. MARKUSZEWICZ
Choroby nerwowe i psychiczne
przeprowadził się na ulicę **KREDYTOWA Nr. 10, tel. 130-86.**
Przyjmuje od 5 — 7.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI.**
— MIESIĘCZNIKI. —
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenia drobne

Glicerol na metal i karnia- rzy poszukuje firma odlewnicza. Zgłaszać się 8—9 rano. — Ba- gaziela 15 m. 50.

Podwójna kien- rownica — na samocho- dach szkolnych Kur- sów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolim- ska 27.

Maszyny do szy- cia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbą- że 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbné jazdy bezpłat- ne.

WŁOSKI POMNIK ZWYCIĘSTWA W BOLZANO



W dniu 13 lipca b. r. został odsłonięty w Bolzano (dawnie niem. Bozen) włoski pomnik zwycięstwa.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legii: godz. 17,30 Legia Ib — Makabi (mistrz. klasy A). Przedmecz o godz. 15,30 Legia II — Makabi II.

Boisko Skry: godz. 15,30 Gwiazda II — Samson II; godz. 17,30 Gwiazda — Samson (mistrz. klasy B). Mecz o mistrz. klasy A Po-cisk — Polonia Ib nie dojdzie prawdopodobnie do skutku.

Boisko A.Z.S.: godz. 17,30 Sarmata — W.K.S. (mistrz klasy B); godz. 15,30 przedmecz Sarmata II — W.K.S. II.

Boisko Agrykola: godz. 17,30 mecz o mistrzostwo Ligi Legia — Polonia. Składy drużyn:

Polonia: Ki ieliński, Miączyński, Bułanow, Seichter, Loth i Nowikow, Zimowski, Nowacki Szczepaniak, Ałas-ewski, Dimer.
Legia: Adamowicz, Ziemiań, Badowski, Nowakowski, Przeździecki, Amirowicz, Wy-piowski, Szaller, Nawrot, Ciszewski, Ciohocki.
Sędzia p. Arczyński. O godz. 15,30 przedmecz.

O MISTRZOSTWO POLSKI W KLASIE A.

Za kilka tygodni ukończone zostaną piłkarskie mistrzostwa okręgowé klasy A w dziesięciu okręgach. Od dnia 1 września rozpoczyna się rozgrywki międzyokręgowe, przyczem mistrzów dziesięciu okręgów podzielono na trzy grupy: I grupa: Warszawa, Poznań, Łódź, Toruń II grupa: Kraków, Kielce, Katowice, IIIgrupa: Lwów, Lublin i Wilno. Rozgrywki w tych trzech grupach wyeliminują trzy drużyny, które rozegrają między sobą ostateczny finał o mistrzostwo klasy A na rok 1928 i o wejście do Ligi państwowej.

Jak wiadomo, w roku przyszłym będzie tylko 13 klubów w Lidze, a mianowicie mistrz klasy A wejdzie do Ligi, zaś aż trzy ostatnie drużyny tegorocznych rozgrywek ugięwych spadną do swych okręgów.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Jutro o godz. 4 popoł. odbędą się na Dynasach przedolimpijskie zawody kolarskie z udziałem zawodników, zakwalifikowanych na wyjazd do Amsterdamu. W biegu drużynowym olimpijskim na dystansie 4000

metr startuje drużyna: Oksytycz, Reul, Szymczyk i Zybert. W meczach dwójkowych spotkają się czołowi sprinterzy, którzy osiągną najlepszy czas w rekordach na dyst. 200 metr. Przystępującymi zwycięzcami będą: Podgórski, Koszutski, mistrz Polski Turowski. Do rekordu na dyst. 1000 metr ze startem zatrzymanym zgłosili swój udział: Oksytycz, Reul, Szymczyk i Zybert. S. Podgórski zmierzy się w meczu z osadą tandemową na dyst. 2 okrążeń toru. Program dopełnią biegi scratch, półdystansowy na przestrzeni 10 km z 3-ma finałami i inne oraz za prowadzeniem motorów na dystansie 10 i 25 km z udziałem Iodzia-nina F. Burno. W dniu tym rozegrana będzie nagroda honorowa — puhar im. Prezydenta m. Warszawy, inż. Z. Słomińskiego. Cała sportowa Warszawa będzie miała okazję pożegnać na zych olimpijczyków ko-larzy przed wyjazdem w dniu 24 b. m. na Olimpiadę.

SIKORSKI I ADAMCZAK NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPIADZIE.

Wraz z drużyną lekkoatletyczną mieli wyjechać do Amsterdamu: Adamczak na koszt AZS-u i Sikorski na koszt Polonii. Sprzeciwili się temu jednak Komitet Olimpijski ze względu na uchwałę ostatniego posiedzenia, zabraniająca startować na Olimpiadzie innym zawodnikom prócz tych, których wyznaczył Komitet Olimpijski

MIEDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE ODBĘDĄ SIĘ DEFINITYWNE W ZAKOPANEM.

Zarząd P.Z.N. powziął ostatecznie uchwałę mocą której narciarskie mistrzostwa Europy na rok 1929 odbędą się w Zakopanem.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

— W ubiegłą niedzielę nastąpiło w Krakowie uroczyste oddanie do użytku nowej bieżni lekkoatletycznej Cracovii. Bieżnia posiada 450 metr. obwodu oraz liczy 6 torów (dla „setki” — 8).

W wyniku inauguracyjnych zawodów na uwagę zasługuje rezultat Jasnej w rzucie dyskiem, która osiągnęła odległość 32 m. 43 cm. i dowiodła, iż jest trzecią z rzędu (po Konopackiej i Kobielskiej) miotaczką Polski.

— Jak się dowiadujemy kierownictwo sekcji piłkarskiej Polonii projektuje w sezonie zimowym wielkie tournée po Austrii, Szwajcarii, Francji i Niemczech.

— Jak wielkie uznanie zyskały sobie ostatnio gry sportowe, świadczy fakt organizowania mistrzostw Polski w koszykówce i siatkówce, które rozegrane zostaną we wrześniu w Łodzi.

OBÓZ LETNI DLA CZERWONYCH HARCERZY.

Obóz trwać będzie przez cały sierpień i podzielony będzie na dwa dwutygodniowe okresy: I-szy od 1 do 15 sierpnia, II-gi od 16 do 30 sierpnia. Mieścić się będzie we wsi Famałki Brochowskie, pow. sochaczewski.

Oplata za dwutygodniowy pobyt wraz z przejazdem Warszawa — Sochaczew i z powrotem wynosi 10 złotych. Uczestnicy będą mieli zniżki z obozu do miejsca zamieszkania.

Jeśli koszt przejazdu harcerza w obie strony wyniesie więcej niż 15 złotych, resztę dopłaci K. C.

Zapisy należy zgłaszać do K. C. pod adresem: Warecka 7 na 1-szy okres do 20 lipca, na 2-gi okres do 5 sierpnia. Przy zgłoszeniu należy przesłać część należności, reszta należności musi być wpłacona przed przybyciem na obóz.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Wyzwolona”.
Stylowy: „Zmartwychwstanie”.
Casino: „Miłostki arcyksięcia” i „Kołowrotek udręczeń”.
Miejski: „Król dzikich stepów”.
Palace: „Dzieweczka z pudełkiem” i „Do czego tęskni kobieta”.
Splendid: „Okręt grzechu”.
Pan: „Książę Seliman” i „Dama w wanie sypialnym”.
Rococo: „Złoto”.
Wodewil: „Trzy twarze wschodu” i „O honor siostry”.
Filharmonja: „Sekretarka króla boksu” i „Szlachetna zemsta”.
Capitol: „Noc posłubna”.
Światowid: „Korsarze puszczy”.
Apollo: Podwójny (20 aktów) program amerykański.

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6-ej. PREMIERA!

MIŁOSTKI ARCYKSIĘCIA

Pikantny dramat z życia dworskiego w rolach gł.: LIANA HAJD, ELLEN KÜRTI i MIERENDORF.

Nad program:
KOŁOWROTEK UDRECEŃ
arcywesoła komedia. W roli gł. MAX DAWIDSON.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp. Wielki podwójny program w 20 aktach. Dwa czołowe filmy najnowszej produkcji sowieckiej:

- 1) „DZIEWECZKA Z PUDEŁKIEM”
wymienita komedia na tle stosunków mieszkaniowych i współżycia „proletariuszy” z „burżuami”.
- 2) „DO CZEGO TĘSKNI KOBIECI...”
Życiowy dramat miłosny, rozgrywający się wśród hulanki i zabaw sowieckich „nepmanów”.
Obraz b. „Polonia-film”

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6,30.
Dla młodzieży dozwolone.

Król Dzikich Stepów June Marlowe i Hugh Allan Wł. „Universal”. Nadprogram.

Codziennie o godzinie 5 pp., w niedzielę i święta o godz. 12 jeden seans popularny
„Miesiąc wędrówki po Polsce”
Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

„WODEWIL” Nowy Świat 43

Pocz. 6, 8 i 10.
W letnim budynku w ogrodzie
REKORDOWY PROGRAM
JETTA GOUDAL,
jako szpieg wojenny w filmie
„TRZY TWARZE
WSCHODU”
(Londyn w niebezpieczeństwie)
MARGARET LIVINGSTON,
jako „girl” kabaretowa w dramacie
„O HONOR SIOSTRY”

PAN N. Świat 40.

Pocz. o 6-ej.
2 filmy razem! całość!
Książę Seliman i Dama w Wagonie Sypialnym
Lily Damita i Harry Liedtke w potężnym filmie Noc Posłubna

TEATR NOWOŚCI—Bieleńska 5.

Dzisiaj w ogrodzie (w razie niepogody w sali teatru).

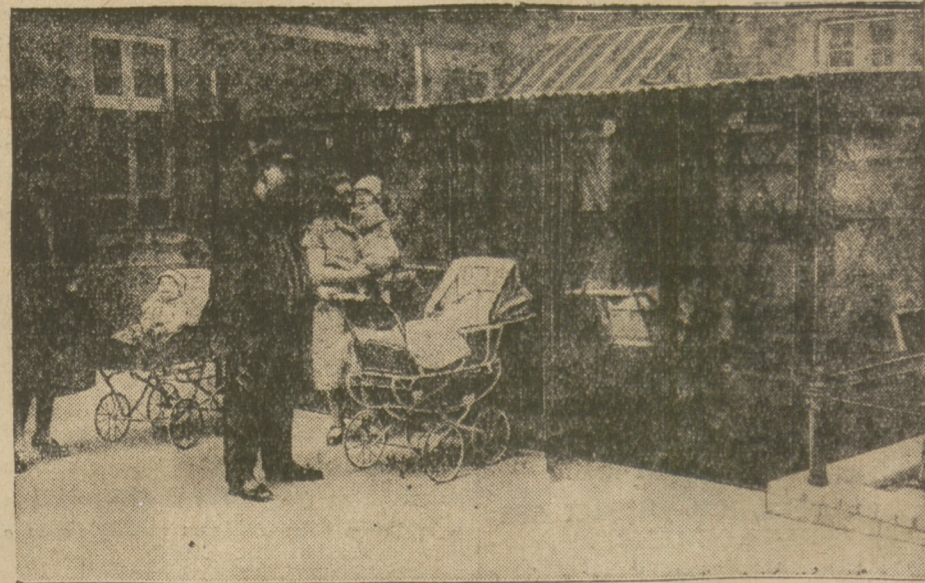
KUPON NA BEZPŁATNY BILET

na wielką amerykańską rewję

„WARSZAWA—NEW-YORK”

z udziałem całego zespołu. Każdy kupujący jeden bilet normalny, otrzyma drugi BEZPŁATNIE. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody publiczności, wpuszczają się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

GARAŻ DLA WÓZKÓW DZIECINNYCH



Zagranicą dla wygody dla mam i nian w parkach publicznych założono garaże wózków dzieciennych, gdzie przechowywane są one za drobna zapłatą.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

12,00 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Odczyt „Port handlowy pod Saska Kępą w Warszawie”. 17,25 — 17,50. Odczyt „W Alzacji i Lotaryngji”. 17,50 — 18,00. Przerwa 18,00 — 19,00. Program dla najmłodszych. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Walka ludzkości z dokładnością pomiarów”. 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20,05 — 20,15. Nadprogram i komunikaty 20,15. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., org. wspólnie z Polskim Radio. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, I. Zapolska (śpiew) i inni. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny 22,05 — 22,20. Komunikat P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjne, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod kier. W. Reszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

JUTRO

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej 12,00 — 12,10. Sygnał

czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10—15,55. Przerwa. 15,55 — 16,00. Komunikat meteorologiczny. 16,00 — 16,20. Odczyt p. t. „Pielegnacja i zbiór pomidorów” — wygl. p. Wł. Pietrzak. 16,20 — 16,40. Odczyt p. t. „Likwidacja serwitutów leśnych” — wygl. p. St. Błonarowicz. 16,40 — 17,00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygl. p. Szcz. Mędrzecki. 17,00 — 18,30. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wspólnie z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza i L. Dworakowski (skrzypce). 18,30 — 18,50. Rozmaitości — występ art. dram. W. Pawłowski. 18,50 — 19,15. „Pieże ruchów rewolucyjnych w Rosji”. Odczyt III-oj p. t. „Czas Aleksandra II” — wygl. prof. L. Kulczycki. 19,15 — 19,45. Przerwa. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Nad wolną Wisłą” — wygl. dyr. St. Lewicki. 20,15. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wspólnie z Polskim Radio (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Zdz. Górzynskiego, Z. Pinińska (sopran) i inni. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikat P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod kier. W. Reszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 ej „Szczęście Franja”
Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Narodowy Dzisiaj i jutro „Szczęście Franja”.

Teatr Letni. Dzisiaj i dnj następnych „Sekretarka Pana Prezesa”.

Teatr Polski. „Broadway”.

Teatr Mały. Dzisiaj po raz drugi „Prawdziwa miłość”.

Teatr Nowości. Dzisiaj i codziennie o godz. 8 i 10 wiecz. w ogrodzie (w razie niepogody w sali teatru) amerykańska rewja „Warszawa — New York”. Bilety ulgowe i zniżkowe ważne.

Uwaga: Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzyma drugi bezpłatnie. Dla wygody publiczności wpuszczają się po każdej przerwie.

Teatr Regionalny w gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach”, sztuka kł. Skirkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3-go Maja od godz. 3 do 7 wiecz., a od 6-7 w kasie teatru.

Teatr Praski. Dzisiaj „Bolszewicy”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Codziennie wielka rewja letnia p. t. „To trzeba zobaczyć”. Początek przedstawienia o 6, 7, 30 i 10 w.

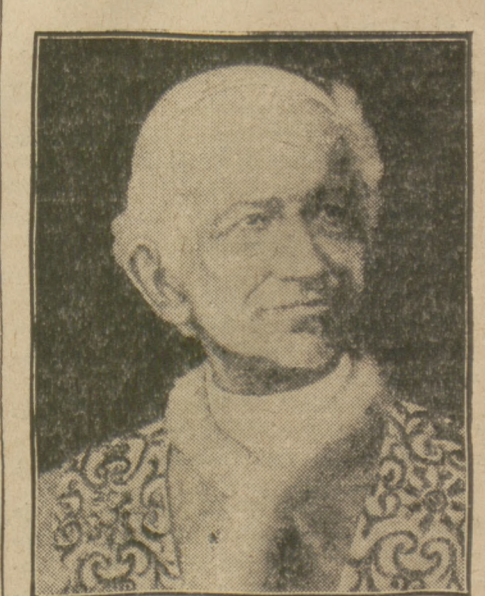
Teatr Qui Pro Quo. Dzisiaj i codziennie „Rozruszaj się”.

Tylko 1 przedstawienie o godz. 9,30 wiecz. Teatr „Czerwony As”. „Nasi w Gdyni”.

Czasopisma nadesłane

Nr. 30 „Kobiety Współczesnej” przynosi artykuły: Dr. J. Szydłówny „O psychotechnice”; p. N. Samotychovej „Paradoksy o kobiecie”; M. Czapskiej korespondencja z „Lazurowego wybrzeża”; K. Musiałówny o locie nad Atlantykiem Amelji Earhardt. „Kobieta Współczesna” drukuje trzy powieści: p. Dąbrowskiej „Domowe progi”; Mardies „Taka sobie dziewczynka”; p. Rymkiewicz „Różowe, złote, czarne”, oraz wiersz p. Pawlikowskiej „Czarownicy Paryża”. Numer zawiera również tablicę robót.

25 LECIE ŚMIERCI LEONA XIII



W dniu 20 lipca 1903 roku zmarł papież Leon XIII. Papież ten przerażony postępowaniem socjalizmu i kurczenie się stanu posiadania wpływów kościelnych wydał głośną encyklikę p. t. „Rerum novarum”, która stała się podstawą ruchu chadeckiego.

NOWA GWIAZDA FILMOWA



MARY DUNCAN

Nowa gwiazda filmowa pracująca w wytwórni Fox Film.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośaniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.